

8

M
B.P.
Lódź

Niech żyje 22 lipca — Święto Jedności

W I C I

**NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Rok XVI

Warszawa, 18 lipca 1948 r.

Nr 29

Treść

STEFAN IGNAR — Wzywam Was do wielkiej pracy w Związku Młodzieży Polskiej. JANUSZ ZARZYCKI — 22.VII. utworzymy we Wrocławiu Związek Młodzieży Polskiej. LUCJAN MOTYKA — „Możemy być spokojni młodzi idą”. WIKTOR NAGÓRSKI — Staniemy do wspólnej pracy dla kraju. W przededniu międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej. Katolicka młodzież niemiecka. WIEŚLAW WODECKI — Szczecin przyszłości. HENRYK SYSKA — W obronie dworu. Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze i Studia Wstępne.

Cena 10 zł

TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ

Porządrowienia jednoczącej się młodzieży przesyłają

**Prezydent R. P.
BOLESŁAW BIERUT**

**Wicepremier Rządu R. P.
ANTONI KORZYCKI**



PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dn. 12. lipca 1948 r.

*Serdce i gorące powitanie Młodzieży polskiej,
która jednoczy swo organizację, aby swatym
i spolegowanym wysiłkiem uczestniczyć w kształ-
towaniu wielkiej przyszłości Polski.*

Bolesław Bierut

*Młodzieży Polskiej łączącej się
w jedną organizację, w jednym Związku
Młodzieży Polskiej — żyć i najserdeczniej
dobrać się i zapamiętać do pracy, aby Wasza
nowa organizacja mogła sprostać
tym wielkim zadaniom, które przed
Wami jako młodymi pokoleniami
— stoją.*

*Życie Wam, Młodzi Przyjaciele
ze wsi i miasta — abyście jak-
najrybniej poznali się blisko
i wrażeń, gdyż Wasza droga
jest jedną wspólną drogą.*

*Abyście razem i wspólnie
w jedności budowali moc
i potęgę Waszego narodu.*

*Przed Wami jest wspania-
ła przyszłość*

Przed Wami jest życie...

Antoni Korzycki

Wzywam Was do wielkiej pracy w Związku Młodzieży Polskiej

Z okazji wydania ostatniego numeru „Wici” przez naszego Związek, kol. Stefan Ignar, wystosował do wiciarzy wezwanie, które drukujemy poniżej:

Do wszystkich członków Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. »Wici«

WICIARZE!

W dniach 20 i 21 lipca odbędzie się Kongres Jedności Młodzieży we Wrocławiu. W Kongresie tym wezmą udział delegaci wszystkich organizacji młodzieżowych celem założenia Związku Młodzieży Polskiej, w skład którego wejdą: Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”, Związek Walki Młodych, Organizacja Młodzieży TUR i Związek Młodzieży Demokratycznej.

Nasz Związek wiciowy, podobnie jak pozostałe organizacje, powziął na Zjazdach Wojewódzkich i na Walnym Zejeździe Krajowym prawomocne uchwały o potrzebie zjednoczenia. Potrzeba ta zrodziła się z praktyki czteroletniej współpracy w kolejnych ramach Komisji Porozumiewawczych, Komisji Współpracy i Komitetów Jedności. Idea jedności młodzieży chłopskiej i robotniczej wyrosła w Polsce Ludowej, opartej o siły mas pracujących. Budowa i rozwój naszej Ojczyzny chłopsko-robotniczej wymaga zjednoczenia młodzieży. Jednakże są potrzeby młodego pokolenia miast i wsi, też same są jego ideały.

W dniu 22 lipca, w czwartą rocznicę historycznego Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, odbędzie się we Wrocławiu masowy Zlot Związku Młodzieży Polskiej celem dokonania przeglądu sił zjednoczonej organizacji i zmanifestowania woli młodzieży chłopsko-robotniczej do wspólnej pracy przy budowie sprawiedliwego dla wszystkich ludzi pracy porządku społecznego. Święto Zjednoczenia będzie przez nas obchodzone w prastarym polskim mieście Wrocławiu przy równoczesnym otwarciu tamże wielkiej Wystawy Ziemi Odkrytych, aby dać świadectwo całemu światu, że młodzież polska wraz z całym narodem zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim próbom handlowania naszą piastowską i prasłowiańską ojcowizną. Tam, we Wrocławiu staniemy na zawsze we wspólnych szeregach Związku Młodzieży Polskiej my wiciarze, zetwuemowcy, omturowcy i zetemdowcy jako budowniczości i obrońcy Polski Ludowej.

Nasz Kongres i Zlot we Wrocławiu będą także stanowić ważny etap w pogłębieniu i ugruntowaniu współpracy z demokratyczną młodzieżą całego świata w zrzeszonych szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wolę tej współpracy zmanifestujemy wobec przedstawicieli władz

Federacji i przy udziale delegacji innych krajów, bliskich i dalekich, z przedstawicielstwem młodzieży Związku Radzieckiego na czele.

Koleżanki i Koledzy! Nasz Związek Młodzieży Wiejskiej od pierwszych chwil swej pracy przed 37 laty poprzez „Drużynę”, „Siew”, „Wici” i Bataliony Chłopskie prowadził młodzież chłopską do Polski i do świata. Przelamaliśmy w twardej walce pańszczyźniane i parafialne zapory, zamykające



życie chłopskie w ciasnym kręgu stanowej zależności. Zdołaliśmy także pokonać fałszywe bariery, odgradzające nas od braci-robotników. Celem naszym była przez cały czas Polska Ludowa, którą z każdym rokiem lepiej rozumieliśmy. Dziś już dobrze wiemy, że fundamentem sprawiedliwego ustroju jest sojusz robotniczo-chłopski, skierowany przeciwko niewoli, wyzyskowi i ciemnocie. Wyszliśmy przed laty nielicznymi gromadami kołowymi spod niskich strzech, szukając drogi do szerokiego świata, wyklinani przez starodawnych patronów, a dziś jako potężna organizacja młodzieży łączymy się z całą świadomością swej drogi młodzieżą polską, aby zbudować lepsze życie dla całego Narodu.

W oparciu o wytrwale zdobywaną wiedzę przebudujemy nasze rzeki, pobudujemy nowe drogi i koleje, rozwiniemy komunikację

powietrzną i morską, pomnożymy ilość energii elektrycznej i rozprowadzimy ją po wsiach, z roku na rok będziemy zwiększać ilość wydobytego węgla i wytworów przemysłowych. Wzmożymy wydajność naszych pól, sadów i obór. Pracując w ten sposób przyczynimy się do usunięcia wyzysku i niewoli na całym świecie.

Wsteczne siły w wielu krajach są jeszcze duże, lecz dokładnie widać, że zasady sprawiedliwego ustroju z pokolenia na pokolenie ogarniają coraz szersze kręgi. Jest rzeczą niewątpliwą, że stary świat wyzysku i niewoli ustąpi prędzej czy później istotnej demokracji czyli rządowi ludowemu.

Wiciarze! mając przed sobą takie zadanie i wyznając taką wiarę, wkraczamy na prostą drogę do wyznaczonego celu. Jednocząc się musimy mieć ambicję nie zostawać w tyle, a przodować. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o fałszywe przodownictwo tytularne ale o przedownictwo w wyścigu pracy. Związek Młodzieży Polskiej — to od dziś nasza macierzysta organizacja. Nikt tu nie może być gorszy lub lepszy na podstawie dotychczasowej przynależności organizacyjnej. W szeregach Związku Młodzieży Polskiej zanikają różnice pomiędzy wiciarzami, zetwuemowcami i omturowcami. Wszyscy mamy jednakowe prawa i obowiązki. Wspólny jest nasz sztandar, jedna nasza idea.

W terenie, gdzie istnieją w tej samej gromadzie lub gminie obok wiciowych kół i sąsiedzkich związków ogniwa innych jednoczących się organizacji, należy połączyć wszystkich członków w jednym miejscowym kole lub związku gminnym.

Dotychczasowe Komitety jedności stają się tymczasowymi zarządami Związku Młodzieży Polskiej aż do wyborów na najbliższych zjazdach powiatowych i wojewódzkich.

Od chwili zjednoczenia należy wzmocnić pracę we wszystkich ogniwach terenowych i dążyć do objęcia wszystkich młodzieży. Związek Młodzieży Polskiej po roku pracy winien być dwa razy liczniejszy od wszystkich dotychczasowych organizacji razem wziętych.

Wiciarze! Wzywam Was do wielkiej pracy w szeregach Związku Młodzieży Polskiej.

STEFAN IGNAR
Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej
Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”

Do Kolegów ze Związku Walki Młodych z okazji jednoczenia się młodzieży polskiej, kol. Janusz Zarzycki, przewodniczący Z. W. M., wystosował wezwanie, podane poniżej

Tworzymy Związek Młodzieży Polskiej. Stapiamy w jeden młodzieńczy kształt całą demokratyczną aktywną młodzież polską.

Dla nas, Zetwumowców nie jest to okazja do sentymentalnych rozważań. Realizujemy po prostu jeden ze swoich dawno wytkniętych celów. Realizujemy cel, który nasz Związek postawił przed sobą w Statucie. Punkt 3-ci naszego Statutu brzmiał: „Związek Walki Młodych” dąży poprzez coraz silniejszą współpracę i zbliżenie ideowe istniejących organizacji ideowo wychowawczych młodzieży, do scalenia ideowego i organizacyjnego ruchu młodzieżowego.

Scalona organizacja ideowo-wychowawcza młodzieży polskiej stanowić ma syntezę dążeń młodego pokolenia Polski Ludowej i stworzyć najkorzystniejsze warunki dla kształtowania oblicza ideowego i charakterów młodzieży i dla najbardziej swobodnego i pełnego jej rozwoju”.

Idea jedności młodzieży najkonsekwentniej przez nasz Związek głoszona — zwyciężyła. Jest to wspólne zwycięstwo nurtów jednościowych, które żywo rozwijały się we wszystkich naszych organizacjach, na Zetwumowców jednak spada największa odpowiedzialność za dobrą realizację tej idei.

Pamiętajmy o tym, że nam nie chodziło o jakąkolwiek jedność, nie o jedność za każdą cenę.

Nam chodziło o jedność twórczą, jedność wyzwalamą postępowe rewolucyjne siły młodzieży, a nie o jedność wyrosłą z kompromisów, hamującą rozwój.

Zjednoczona Organizacja to nie cichy i senny staw, do którego wlały się cztery potoki i strumyki — to rwąca naprzód rzeka młodzieżowego entuzjaku.

Deklaracja ideowa Związku Młodzieży Polskiej we wskazywaniu drogi rozwoju młodzieży polskiej, we wskazywaniu kolejnych zadań w pracy nad odbudową i w dążeniu do zniszczenia wyzysku i ciemnoty, do realizacji ustroju bez wyzysku człowieka przez człowieka, jest wielkim krokiem naprzód.

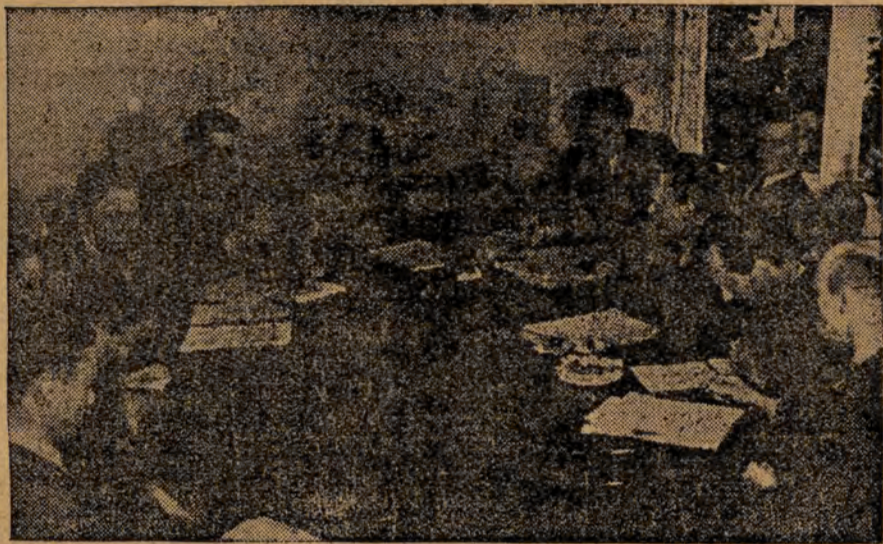
Od całego młodzieżowego aktywu, od aktywu ZMP zależy, jak będzie ona realizowana.

Każda z naszych organizacji wnosi do Związku Młodzieży Polskiej swoje najlepsze tradycje.

ZWM wnosi bohaterską tradycję walk z okupantem i tradycję kształtowania w ogniu walki swej rewolucyjnej ideologii.

Słowa deklaracji ideowej ZWM z 1943

22.VII utworzymy we Wrocławiu Związek Młodzieży Polskiej



Obrady Prezydium Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży.

roku mówiąca „Zrodził nas czyn. Z trudu naszego i walki powstanie nowa, radosna Ojczyzna” z żelazną konsekwencją były wprowadzane w życie.

Za nową, radosną Ojczyznę dali swe życie założyciele i bohaterowie naszej organizacji, którzy od dziś są bohaterami Związku Młodzieży Polskiej: Hanka Sawicka, Janek Krasicki, Pietrek Krajewski, Kazik Dębiak, Wanda Zieleńczyk, Zosia Jaroszewicz, Bohdan Skowroński, Rysiek Lenkiewicz, Basia Nalewajko, Rysiek Kazala — i setki innych, łódzcy „Promieniści”, żołnierze Batalionu „Czwartaków”.

Ale nie tylko niemiecki faszyzm zagrażał nam drogę do radosnej Ojczyzny. Stał na drodze także faszyzm polski.

Zagrażał drogę robotnikom do fabryk, chłopu do działki z reformy, sięgał po władzę splamioną współpracą z Gestapo.

W walce o fabryki i o ziemię, w walce o władzę ludową — padło setki członków naszego Związku, padli w bezkompromisowej walce w Poznaniu i we wsiach lubelskich, w Zakopanem i w lasach białostockich. Walczyli, ginęli i zwyciężali ZWMowcy na terenie z żelazną konsekwencją słowa deklaracji ideowej w czyn społeczny.

Hasło „Walka, nauka, praca” przeszło ze sztandaru ZWM na sztandar ZMP. I naszym zadaniem jest ten styl życia, styl walki i pracy przenieść do ZMP.

Bo tylko walką i pracą można zbudować „nową, radosną Ojczyznę”.

Walka nasza jest nieskończona. Są jeszcze w naszym kraju warstwy społeczne, które żyją z wyzysku ludzi pracy.

Są jeszcze na wsi i w mieście wyzyskiwacze, spekulanci, sabotażyści, złodzieje społecznego dobra. Wydajemy im nieubłaganą walkę, będziemy ich piętnować i tępić. Będziemy czuwać, aby siły ginącego kapitalistycznego ustroju nie podniosły głowy, aby nie mogły prowadzić swojej antyludowej działalności.

Będziemy brali udział w wielkiej walce społecznej, która toczy się na całym świecie, która toczy się w naszym kraju, która toczy się w każdym z naszych miasteczek i wsi.

W walce o likwidację wyzysku i wyzyskiwaczy — o sprawiedliwość społeczną.

W walce o zniszczenie ciemnoty i zaborców — o naukę i prawdę.

W walce o likwidację nędzy — o dobrobyt i radość.

ZMP idzie razem z masami pracującymi i pod kierownictwem przodujących partii demokratycznych w pierwszym szeregu bojowników nowego jutra, bojowników pełnej sprawiedliwości społecznej, twórców nowej, radosnej Ojczyzny.

JANUSZ ZARZYCKI
Przewodniczący Zarządu Głównego
Związku Walki Młodych

Do Kolegów Wiciarzy BCh-owców!

Główna Komisja Weryfikacyjna zasług i stopni konspiracyjnych Wiciarzy, apeluje do wszystkich wiciarzy, a w szczególności do zweryfikowanych i odznaczonych oficerów, podoficerów i żołnierzy Batalionów Chłopskich o składanie ofiar na budowę pomnika ku czci poległych BCh-owców który stanie przed Domem Chłopa Polskiego w Warszawie.

Wpłacać należy na konto B. G. S., Warszawa, Nr 598, Pomnik BCh-owca, w każdym urzędzie pocztowym.

»Możemy być spokojni — młodzi idą«.

Po raz ostatni bierzecie do ręki numer tygodnika „Młodzi Idą”, organu centralnego KC OMTUR, po raz ostatni piszę do Was jako przewodniczący Komitetu Centralnego OMTUR. W dniu 22 lipca dokonana się ostateczne Zjednoczenie młodzieży polskiej w szeregach Związku Młodzieży Polskiej, a 22 lipca, w czwartą rocznicę wydania Manifestu PKWN. Przedstawiciele Rządu RP odbiorą defiladę 40-tu tysięcy młodego pokolenia Polski Ludowej, kroczącego w lepszą, radosną przyszłość.

Przez cztery blisko lata przyzwyczailiście się i napewno polubiliście swoje OMTUR-owe pismo. Przywiązaliście się również do niebieskich koszul i znaków OMTUR, które symbolizowały naszą walkę o sprawiedliwość społeczną przed wojną i były wyrazem realizacji tej sprawiedliwości po zwycięskim zakończeniu wojny. Dlatego być może wielu OMTURowców, u których sentyment odgrywa dużą rolę z żalem ten fakt sobie uświadomi. Żal będzie niestuszny. Oto wkraczamy na nową drogę, na której lepiej, skuteczniej będziemy realizować nasze omturowe hasła. Przed wojną OMTUR musiała realizować swój program postępu, mając przeciwko sobie znaczną część młodzieży polskiej, ulegającej wpływowi reakcji. Dzisiaj nasze hasła stały się hasłami całej młodzieży polskiej. Celem naszym nie była forma zewnętrzna, frazes głoszony na masówce, oznaka Organizacji, celem naszym było stworzenie takich warunków, które pozwoliłyby na jak najlepsze i najrychlejsze zrealizowanie ustroju socjalistycznego, zniszczenie obszarnictwa i kapitalizmu. **JEST DLA NAS ZUPEŁNIE JASNE, ŻE TO REALIZOWANIE SOCJALIZMU OSIĄGNĄĆ MOŻNA TYLKO PRZEZ JEDNOŚĆ WSZYSTKICH SIĘ ANTYKAPITALISTYCZNYCH, DEMOKRATYCZNYCH.**

W ostatnim numerze organu naczelnego OMTUR, „Młodzi Idą” ukazał się artykuł kol. Lucjana Motyki, przewodniczącego Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR, który poniżej przedrukujemy:

Na tę drogę jedności wkroczyła Polska Partia Socjalistyczna, najbliższa nam ideowo organizacja polityczna, łącząc się z Polską Partią Robotniczą w Partię Jedności Klasy Robotniczej.

Na tę drogę wkroczyła młodzież polska łącząc nie tylko całą młodzież robotniczą, ale zespalając w jednym Związku Młodzieży Polskiej młodych robotników, chłopów i młodzież inteligencką.

W ten sposób młodzież spełnia pionierską rolę wytworzenia pełnej jedności robotniczo-chłopskiej.

Młodzież OMTUR do jedności dążyła całkowicie organizacyjnie i ideologicznie.

Wykazały to liczne konferencje terenowe i centralne. Wykazał to ostatni Zjazd Krajowy OMTUR, który jednomyślnie i z entuzjazmem uchwalił deklarację o zjednoczeniu całej demokratycznej młodzieży polskiej.

Dlatego należy odrzucić wszelkie kierowanie się starym sentymentem, jako stojące na przeszkodzie pełnemu, ideowemu złączeniu szeregów OMTUR z szeregami ZWM, Wici i ZMD. Dotyczy to zresztą nie tylko OMTURowców. Przywiązanie do swoich barw, oznak i pism, jako zresztą objaw szlachetny cechuje także Zetwemowców, Wiciarzy, i Zetemdownców, i ten sentyment można tylko pochwalić, jeśli nie przesłania on faktu, że wkraczamy na drogę lepszą, bo skuteczniejszą dla osiągnięcia naszych celów. Z dniem 21 lipca przestaną wychodzić

wszystkie organy centralne dotychczasowych organizacji młodzieżowych.

Ale za to na ich miejsce pojawią się nowe pisma ZMP. Te pisma będą nowe tylko z nazwy. Znajdziecie w nich starych przyjaciół i znane Wam problemy. Tylko, że lepiej, sprawniej i szerzej rozchodzić się będą pisma ZMP wśród młodzieży polskiej.

Dlatego cieszyć się, że Wasz przyjaciel, jakim niewątpliwie jest pismo młodzieżowe, dostanie lepszą, nową szatę.

Jeśli już piszę ostatni artykuł w charakterze Przewodniczącego OMTUR sądzę, że jest wskazane przekazanie paru uwag i udzielenie kilku rad dla członków OMTUR na nową drogę organizacyjnej działalności.

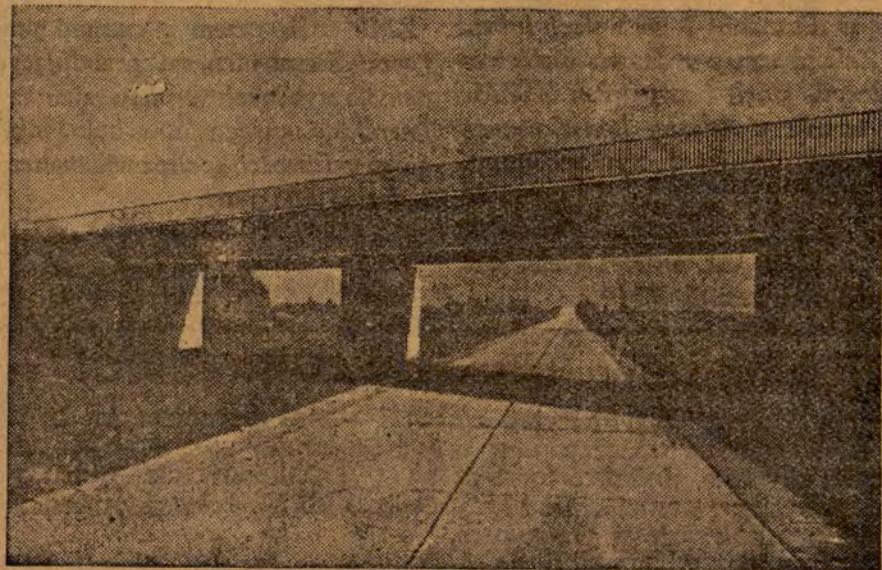
Muszę przede wszystkim stwierdzić, że pomimo drobnych niedociągnięć organizacja nasza zdała egzamin w przygotowaniu jedności młodzieży. To przygotowanie było okazją do pogłębienia ideologicznego naszych członków, do uszeregowania i ożywienia pracy kół organizacyjnych, do skrytalizowania światopoglądu i odrzucenia szkodliwych, reakcyjnych naleciałości.

Zaobserwowany znaczny wzrost ilościowy członków OMTUR w ostatnich miesiącach świadczy, że jedność jest pozytywnym czynnikiem w przyciąganiu do Organizacji nie zorganizowanej dotychczas młodzieży.

Wśród niektórych OMTURowców rodzi się wątpliwość, czy ZMP w całości realizować będzie program społeczny, jaki reprezentowała nasza Organizacja, czy wymieszanie całej młodzieży nie spowoduje cofnięcia w naszych założeniach socjalistycznych. Na ten temat było wiele wypowiedzi, że wymienię choćby powitalne przemówienie przewodniczącego CKJ kol. Zarzyckiego na Zjeździe OMTUR w Otwocku, czy mój referat na tymże Zjeździe. Sądzę, że trzeba jeszcze raz z naciskiem oświadczyć: zjednoczenie młodzieży, tak, jak jedność marksistowskich partii, przybliży, realizuje socjalizm w Polsce. W realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej liczą się fakty, a nie frazesy.

Chciałbym z kolei zaapelować do Was, OMTURowcy, abyście ZMP dali z siebie jak najwięcej ideowej pracy, ofiarności i zapału. Pamiętajcie, że wnosicie do wspólnej organizacji niezłą tradycję sprzed wojny, oraz cztery lata dużego dorobku organizacyjnego powojennej działalności.

Nie próbujcie jednak z tego powodu uważać się za lepszych od byłych członków innych organizacji, należy nauczyć się uważać za swoje własne wspaniałe tradycje rewolucyjnych walk, na których oparł się w swych początkach Związek Walki Młodych i jego tradycje walk z okupantem. Należy uznać za swoje tradycje radykalnej



Drogi naszych organizacji zjeżdżają się we Wrocławiu.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Departament Personalny

ROZKAZ PERSONALNY Nr 441

Dnia 13 lutego 1948 r.

Warszawa

Na podstawie Dekretu Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 26 października 1945 r. w myśl art. 1 § 2 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 grudnia 1944 r. za zasługi położone w walce z niemieckim najeźdźcą w oddziałach Batalionów Chłopskich niżej wymienionym obywatelom nadaję

Medal »Zwycięstwa i Wolności«

WOJ. WARSZAWA

1. Cegielski Zygmunt s. Wincentego
2. Kamiński Jan s. Stanisława
3. Wojciechowski Jan s. Edwarda
4. Klimecki Czesław s. Michała
5. Piróg-Klimecka Olga c. Antoniego
6. Kowalski Ignacy s. Stanisława
7. Kuligowski Karol s. Stanisława
8. Wikieł Józef s. Jana
9. Fregiel Stanisław s. Józefa
10. Szóstek Zygmunt s. Aleksandra
11. Karbowski Władysław s. Wład.
12. Wojtowicz Jerzy s. Michała
13. Karolak Marian s. Franciszka
14. Piekarski Stanisław s. Franc.
15. Pisarkiewicz Stanisław s. Stan.
16. Przybysz Józef s. Stanisława
17. Reszka Feliks s. Piotra
18. Wiesiołek Tadeusz s. Wincentego
19. Wiesiołek Zbigniew s. Wincentego
20. Budzich Zdzisław s. Stanisława
21. Góralski Rafał s. Ignacego
22. Drzewkówna Leokadia c. Piotra

23. Bodzeński Marian s. Jana
24. Grabowski Stanisław s. Franc.
25. Karolak Zofia c. Franciszka
26. Lysiak Stefan s. Onufrego
27. Siadkowska Genowefa c. Jana
28. Żywiec Franciszek s. Stanisława
29. Chyżyński Władysław s. Anton.
30. Kozalski Józef s. Edwarda
31. Pakula Henryk s. Michała
32. Urbański Józef s. Szymona
33. Kowalewski Antoni s. Józefa
34. Leczek Władysław s. Józefa
35. Majchrzak Stanisław s. Jana
36. Bojarska Kazimiera s. Jana
37. Matłega Ryszard s. Feliks
38. Rosiak Władysław s. Andrzeja
39. Woźniacki Jan s. Józefa

WOJ. ŁÓDŹ

1. Aniel Józef s. Jakuba
2. Błaszczak Józef s. Józefa
3. Kociołek Władysław s. Wojc.
4. Michalak Jan s. Antoniego

5. Góra Stanisław s. Józefa
6. Góra Adam s. Józefa
7. Kacprzak Władysław s. Jana
8. Jedraszk Tadeusz s. Józefa
9. Stróśnik Stanisław s. Klemensa
10. Włodarczyk Edward s. Stanisł.
11. Czyżkowski Jan s. Andrzeja
12. Cywiński Stefan s. Antoniego
13. Dziedzic Józef s. Andrzeja
14. Grzegorzczak Kazimierz s. And.
15. Jankowski Marcin s. Antoniego
16. Kucharski Stanisław s. Winc.
17. Luter Antoni s. Stanisława
18. Marczak Władysław s. Józefa
19. Mileczarek Józef s. Wojciecha
20. Marcinkowski Jan s. Józefa
21. Kaźmierczak Antoni s. Ant.
22. Łukaszewski Józef s. Stanisława
23. Kowalczyk Władysław s. Stef.
24. Kwapis Jan s. Wojciecha
25. Dera Franciszek s. Franciszka
26. Soberka Franciszek s. Józefa
27. Lech Kazimierz s. Franciszka

28. Maniak Aleksander s. Ignacego
29. Roiszczak Tadeusz s. Franc.
30. Stachulec Jan s. Jana
31. Frała Bolesław s. Piotra
32. Gniłka Józef s. Piotra
33. Idasiak Adam s. Wojciecha
34. Kinas Marian s. Rocha
35. Malolepszy Władysław s. Józefa
36. Misiak Walenty s. Antoniego
37. Majtyka Ludwik s. Tomasza
38. Zyguiski Stanisław s. Józefa
39. Wróbel Antoni s. Michała
40. Feliksiak Józef s. Tomasza
41. Guć Stanisław s. Antoniego
42. Jasek Piotr s. Stanisława
43. Kwapiszewski Stanisław s. Józ.
44. Wawrzyniak Alfons s. Józefa
45. Zborowski Jan s. Ludwika
46. Kaluziak Józef
47. Augustyniak Wincenty s. Józ.
48. Bąba Zofia c. Mikołaja
49. Augustyniak Bronisław s. Ant.
50. Cieślak Franciszek s. Józefa
51. Gładys Adam s. Pawła
52. Kwapiszewska Genowefa c. Eda
53. Kwiatosiński Stanisław s. Mich
54. Kwapiszewski Czesław s. Józ.
55. Kwiatkowska Maria c. Winc.
56. Lisiecki Florian s. Edmunda
57. Lisiecka Helena c. Józefa
58. Lisiecka Janina c. Józefa
59. Sułkowski Józef s. Adama
60. Szymczak Czesław s. Wojciecha
61. Salata Marian s. Stanisława
62. Węgierski Władysław s. Stan
63. Gajek Józef s. Kacpra
64. Polit Józef s. Andrzeja
65. Jaworski Edmund s. Tadeusza
66. Malka Stanisław s. Aleksandra
67. Dziuda Jan s. Franciszka
68. Ruźniński Jerzy s. Antoniego
69. Zalewski Mieczysław s. Stan
70. Filippek Władysław s. Franc.
71. Maszkowski Stefan s. Franc.
72. Flis Franciszek s. Ignacego
73. Tomasiak Jan s. Franciszka
74. Wójcik Franciszek s. Mikołaja
75. Białek Józef s. Jana
76. Dylak Jan s. Kazimierza
77. Fabiański Władysław s. Jana
78. Galisz Aniela c. Pawła
79. Janiszewski Tomasz s. Jakuba
80. Kolucki Jan s. Jana
81. Krysińska Anna c. Daniela
82. Kuras Feliks s. Pawła
83. Kureczak Tadeusz s. Teofila
84. Baliń Leon s. Andrzeja
85. Pawlica Stanisław s. Augustyna
86. Ruta Jan s. Antoniego
87. Sabaj Marcin s. Franciszka
88. Sabaj Franciszek s. Marcina
89. Stalmaszczyk Józef s. Pawła

»Krzyż Partyzancki« otrzymali:

Dokończenie listy z Nr 24 „Wici”

1095. Wojtania Waclaw s. Kacpra
1096. Wojtarowicz Stanisław s. Mich.
1097. Wojtas Marian s. Józefa
1098. Wojtas Teodor s. Tomasza
1099. Wojtaszek Jan s. Andrzeja
1100. Wojtowicz Eugeniusz s. Wojc.
1101. Wojtowicz Jan s. Macieja
1102. Wojtowicz Jerzy s. Michała
1103. Wolski Zygmunt s. Józefa
1104. Woszczyk Jan s. Wojciecha
1105. Woner Jan s. Aleksandra
1106. Workowski Piotr s. Ludwika
1107. Woźniacka Zofia c. Tomasza
1108. Woźniak Kazimierz s. Grzeg.
1109. Wróbel Jan s. Jana
1110. Wróbel Jan s. Stanisława
1111. Wróbel Ludwik s. Jana
1112. Wróbel Maria c. Józefa
1113. Wróbel Stanisław s. Michała
1114. Wróbel Władysław s. Jana
1115. Wylupek Stanisław s. Marcina
1116. Wylupek Władysław s. Jana
1117. Wypych Jan s. Stefana
1118. Wypych Władysław s. Ignacego
1119. Wyroba Władysław s. Andrzeja
1120. Wyskwat Stefan s. Grzegorza
1121. Wysoczyński Tadeusz s. Piotra
1122. Wyszowski Stanisław s. Anton.
1123. Wyszowski Stefan s. Anton.
1124. Wyszowski Władysław s. Ant.
1125. Żaba Marian s. Stanisława
1126. Żaba Piotr s. Wawrzyńca
1127. Żaba Zygmunt s. Stanisława

1128. Zabędzki Jan s. Józefa
1129. Zając Bolesław s. Wincentego
1130. Ządrąg Jan s. Jana
1131. Zając Jan s. Jana 1925 r.
1132. Zając Jan s. Jana 1898 r.
1133. Zając Stanisław s. Stanisława
1134. Zajkowski Stanisław s. Anton.
1135. Zalewski Władysław c. Józefa
1136. Zalewski Bronisław s. Zygm.
1137. Zalewski Jan s. Wład. „Wilk”
1138. Zalewski Marian s. Zygmunta
1139. Zań Stefan s. Ambrozego
1140. Zapart Józef s. Wincentego
1141. Zarnowiecki Franciszek s. And.
1142. Zawadzki Henryk s. Andrzeja
1143. Zawal Mieczysław s. Jana
1144. Zawarła Mieczysław s. Franc.
1145. Zawisza Józef s. Macieja
1146. Zarzeczny Jan s. Józefa
1147. Zarzeczny Kazimierz s. Walent.
1148. Zbiński Kazimierz s. Józefa
1149. Zbudnierek Szymon s. Wincen.
1150. Zbyszewski Franciszek s. Meh.
1151. Zduńczyk Antoni s. Piotra
1152. Zelechowska - Wyrzychowska Maria c. Stanisława
1153. Zemszał Paweł s. Jana
1154. Zepcha Waclaw s. Aleksandra „Smigły”
1155. Żebrowski Kazimierz s. Pawła
1156. Zięba Jan s. Adama
1157. Zieliński Józef s. Antoniego
1158. Zieliński Kazimierz s. Franc.

1159. Zieliński Michał s. Józefa
1160. Zieliński Władysław s. Wiktora
1161. Zielonka Władysław s. Józefa
1162. Ziółkowski Stefan s. Bolesława
1163. Złotnicki Tadeusz s. Jana
1164. Zmudzki Marian s. Franciszka
1165. Znosko Czesław s. Konstantego
1166. Znosko Józef s. Kazimierza
1167. Znosko Zdzisław s. Czesława
1168. Zochniak Jan s. Franciszka
1169. Zółw Władysław s. Jana
1170. Zozna Mikołaj s. Pawła
1171. Zuchara Stanisław s. Marcina
1172. Zuchara Stefan s. Marcina
1173. Zuchniarz Antoni s. Pawła „Chojak” — pośmiertnie
1174. Zuchniarz Czesław - Mieczysław s. Pawła „Twardy”
1175. Żuk Jan s. Bazylego
1176. Żuk Jan s. Szymona
1177. Żuk Władysław s. Aleksandra
1178. Żurek Zygmunt s. Wincentego
1179. Zwołak Antoni s. Tomasza
1180. Zwołak Józef s. Jana
1181. Zwołak Weronika c. Marcina
1182. Zwołakówna Leokadia c. Jana
1183. Zych Ludwik s. Jakuba
1184. Zych Kazimierz s. Franciszka
1185. Zych Marian s. Michała
1186. Zych Stanisław s. Jana
1187. Zygmuntowna Rozalia c. Piotra
1188. Zys Sylwester s. Antoniego
1189. Zytkowski Jan s. Piotra

90. Stalmaszczyk Zofia c. Franc.
 91. Wiesiołek Kazimierz s. Andrzeja
 92. Baleja Józef s. Wojciecha
 93. Bogusz Wojciech s. Pawła
 94. Bury Leon s. Józefa
 95. Cichal Bolesław s. Antoniego
 96. Dalek Mikołaj s. Adama
 97. Dróżka Stanisław s. Stanisława
 98. Dylk Piotr s. Kazimierza
 99. Fabiański Jan s. Antoniego
 100. Funk Waclaw s. Szymona
 101. Gawrysiak Stefania c. Domin.
 102. Gusta Władysław s. Szczepana
 103. Jakiel Waclaw s. Antoniego
 104. Jastrzębski Adam s. Jana
 105. Jastrzębski Stanisław s. Józefa
 106. Kantorek Czesław s. Józefa
 107. Kazimierzczak Tadeusz s. Mat.
 108. Kimczak Jan s. Józefa
 109. Kowalski Stanisław s. Franc.
 110. Koza Franciszek s. Andrzeja
 111. Koza Henryk s. Michała
 112. Koza Leon s. Michała
 113. Kozłowski Jan s. Antoniego
 114. Kurczak Stanisław s. Kazim.
 115. Kurczak Stanisław s. Wojc.
 116. Markowicz Antoni s. Jana
 117. Niedziela Stanisław s. Jana
 118. Poradowski Jan s. Tomasza
 119. Pawłowski Henryk s. Walent.
 120. Podśadek Stanisław s. Stan.
 121. Rogoziński Stanisław s. Wład.
 122. Rosińska Genowefa c. Jana
 123. Sakosik Bolesław s. Tomasza
 124. Sałek Antoni s. Grzegorza
 125. Siczkoski Władysław s. Piotra
 126. Snopek Stefan s. Jakuba
 127. Stolarczyk Aniela c. Adama
 128. Supera Antoni s. Szczepana
 129. Szczepaniak Józef
 130. Wielomborek Józefa c. Grzeg.
 131. Wojda Jan s. Franciszka
 132. Wójcik Franciszek s. Jana
 133. Wójcik Jan s. Jana
 134. Wrona Józef s. Jana
 135. Kołodziejczyk Jan s. Wojciecha
 136. Kiwestarz Stanisław s. Anton.
 137. Piechud Adam s. Andrzeja
 138. Zieliński Franciszek s. Tomasza
 139. Szczepaniak Henryk s. Józefa
 140. Adamus Adam s. Antoniego
 141. Krakowiak Stanisław s. Józefa
 142. Marusiak Stefan s. Ludwika
 143. Pakuła Ludwik s. Józefa
 144. Poterała Czesław s. Juliana
 145. Bykowski Stefan s. Władysława
 146. Wielmborek Stanisław s. Franc.
 147. Chrustowski Stanisław s. Marc.
 148. Samiec Władysław s. Piotra
 149. Stępień Władysław s. Józefa
 150. Świątnicki Józef s. Andrzeja
 151. Socha Józef s. Wawrzyńca
 152. Bloch Jan s. Michała
 153. Gornys Władysław s. Jana
 154. Jalmużny Józef s. Ignacego
 155. Kowalczyk Stanisław s. Ignac.
 156. Kopeć Jan s. Józefa
 157. Majda Andrzej s. Macieja
 158. Makowski Stanisław, s. Andr.
 159. Pielesiek Antoni s. Marcina
 160. Pielasiek Józef s. Marcina
 161. Socha Jan s. Stanisława
 162. Stępień Stanisław s. Józefa
 163. Trela Wl. s. Stanisława
 164. Trela Władysław s. Jana
 165. Sołta Mieczysław s. Jana
 166. Pakowski Stanisław s. Wojc.
 167. Karliński Zygmunt s. Wojciecha
 168. Markowski Józef s. Adama
 169. Ochodzki Aleksander s. Jana
 170. Markowska Kazimiera c. Ant.
 171. Swiniarski Józef s. Piotra
 172. Białek Jan s. Jana
 173. Dyba Eugeniusz s.
 174. Walaszczyk Adam s. Jana
 175. Kobiela Adam s. Ignacego
 176. Kolberd Stefan s. Stanisława
 177. Kusiak Tomasz s. Jakuba
 178. Kania Stanisław s. Konstantego
 179. Dera Celina c. Władysława
 180. Plak Michał s. Franciszka
 181. Tataj Władysław s. Stanisława
 182. Gawrysiak Władysław s. Adama
 183. Górecki Henryk s. Jana
- WOJ. KRAKÓW**
1. Zych Stanisław s. Jana
 2. Gołdyn Stanisław s. Jana
 3. Jamróz Stanisław s. Jana
 4. Kowalewski Albin s. Stefana
 5. Kwiecień Stanisław s. Franc.
 6. Kowalewski Czesław s. Stefana
 7. Rams Józef s. Antoniego
 8. Bożek Józef s. Franciszka
 9. Kasprzyk Michał s. Stanisława
 10. Malinka Józef s. Antoniego
 11. Bielas Stanisław s. Tomasza
 12. Błaszczak Józef s. Jana
 13. Brzeziński Jan s. Józefa
 14. Dziedzic Stanisław s. Jakuba
 15. Kaczor Marian s. Jana
 16. Kleszcz Józef s. Mariana
 17. Kociulek Jan s. Jana
 18. Łakaszek Ferdynand s. Marcina
 19. Matusik Władysław s. Jana
 20. Myjak Władysław s. Wincentego
 21. Nawrocki Leonard s. Mariana
 22. Osiadły Julian s. Józefa
 23. Pałetko Antoni s. Jana
 24. Pawlik Jan s. Jana
 25. Semper Antoni s. Jana
 26. Sciera Waclaw s. Jakuba
27. Ślupa Władysław s. Stefana
 28. Sus Jan s. Tomasza
 29. Wojtacha Stefan s. Wincentego
 30. Bacik Władysław s. Józefa
 31. Dej Bolesław s. Wojciecha
 32. Gromala Jan s. Józefa
 33. Wnęk Antoni s. Józefa
 34. Wnęk Józefa s. Józefa
 35. Dubiel Władysław s. Karola
 36. Bałys Franciszek s. Franciszka
 37. Biedron Bronisława c. Wojc.
 38. Bochenek Jan s. Jana
 39. Bulzak Józef s. Józefa
 40. Charzewski Stanisław s. Andr.
 41. Ciszewski Stanisław s. Jana
 42. Chowaniec Wojciech s. Józefa
 43. Chowaniec Franciszek s. Józefa
 44. Dendys Józef s. Józefa
 45. Derwisz Tadeusz s. Jana
 46. Drożyński Stanisław s. Stanisł.
 47. Dziedzina Franciszek s. Macieja
 48. Dzieża Władysław s. Pawła
 49. Franczyk Antoni s. Ignacego
 50. Franczyk Franciszek s. Anton.
 51. Garnarczyk Stanisław s. Stan.
 52. Gręblowska Helena Sabina c. Jana
 53. Harązłak Tadeusz s. Józefa
 54. Jagosz Mieczysław s. Stefana
 55. Kolwa Stefan s. Franciszka
 56. Kasprzyk Józef s. Michała
 57. Kroczyk Piotr s. Jana
 58. Kurnyta Józef
 59. Kwiecień Benedykt s. Andrzeja
 60. Jarzab Tadeusz s. Jana
 61. Maciuszek Józef s. Józefa
 62. Majkrzak Władysław s. Tomasza
 63. Matiaszek Stanisław s. Józefa
 64. Micharczyk Jan s. Grzegorza
 65. Mietla Franciszek s. Antoniego
 66. Musiał Edward s. Pawła
 67. Pietrzak Franciszek
 68. Prusak Jan s. Franciszka
 69. Skalski Kazimierz s. Stanisława
 70. Smoczek Eugeniusz s. Gustawa
 71. Sonik Eugeniusz s. Jana
 72. Sapeta Jan s. Pawła
 73. Tokarz Władysław s. Stanisława
 74. Turek Jan s. Franciszka
 75. Turski Józef s. Franciszka
 76. Wnęk Piotr s. Jana
 77. Wojtacha Wincenty s. Winc.
 78. Wybraniec Bolesław s. Jakuba
 79. Barcik Józef s. Franciszka
- WOJ. KIELCE**
1. Barszcz Edward s. Józefa
 2. Hernik Józef s. Józefa
 3. Kędzielowa Władysław s. Józefa
 4. Malus Antoni s. Pawła
5. Nogajczyk Józef s. Piotra
 6. Glica Feliks s. Romana
 7. Jemiołek Jan s. Piotra
 8. Kwas Władysław s. Józefa
 9. Majduszka Jan s. Jana
 10. Suszyna Wawrzyniec s. Romana
 11. Brzozowski Kazimierz s. Stanisł.
 12. Czerwiński Leon s. Jana
 13. Czerwiński Leon s. Józefa
 14. Domagała Stanisław s. Wincent.
 15. Gilewski Józef s. Tomasza
 16. Gryc Franciszek s. Floriana
 17. Jaśkowski Jan s. Stanisława
 18. Kwaliński Marian s. Antoniego
 19. Kuć Zygmunt s. Józefa
 20. Kwiecień Julian s. Józefa
 21. Kwiecień Mieczysław s. Józefa
 22. Młodożeniec Józef s. Wincentego
 23. Nowak Jan s. Józefa
 24. Rasala Józef s. Wojciecha
 25. Szczęśniak Józef s. Tomasza
 26. Szot Stefan s. Jana
 27. Bakalarski Czesław s. Jana
 28. Cieśli Jan s. Michała
 29. Szapliński Antoni s. Michała
 30. Dziura Jan s. Józefa
 31. Jackiewicz Stanisław s. Józefa
 32. Kamiński Stanisław s. Franciszka
 33. Kuczyński Stanisław s. Francisz.
 34. Niewiadomski Józef s. Józefa
 35. Poch Józef s. Adama
 36. Skrok Józef s. Zygmunta
 37. Sulej Henryk s. Stefana
 38. Szafran Andrzej s. Kacpra
 39. Wieczorek Henryk s. Stanisława
 40. Własowicz Władysław s. Wincen.
 41. Włusek Stefan s. Piotra
 42. Zawisza Józef s. Macieja
 43. Adamski Bronisław s.
 44. Bojek Tomasz s. Franciszka
 45. Chmielewski Jan s. Andrzeja
 46. Grzegorzczak Piotr s. Stanisława
 47. Garnicz Michał s. Jana
 48. Nalepa Jan s. Jana
 49. Oko Józef s. Jana
 50. Pakmąka Paweł s. Jana
 51. Rej Michał s. Jana
 52. Zajac Bolesław s. Wincentego
 53. Zych Ludwik s. Jakuba
- WOJ. WROCŁAW**
1. Cygańczyk Franciszek, s. Wojc.
 2. Wilk Leon s. Wojciecha
 3. Ignatowski Honoriusz s. Wacl
 4. Kowalczyk Stanisław s. Antoniego
 5. Milewski Adam s. Hipolita
- WOJ. KATOWICE**
1. Mironowicz Grzegorz s. Grzegorza
 2. Pustulka Eugeniusz s. Jana
 3. Rydzewski Andrzej s. Antoniego

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
 Marszałek Polski

Uwaga!

Dodatkowo zostało zweryfikowanych 300 oficerów i podoficerów B. Ch., oraz odznaczonych 350 „Krzyżem Partyzanckim” i 350 „Medalem Zwycięstwa i Wolności”. Wszyscy zweryfikowani i odznaczeni zostaną zawiadomieni o tym drogą organizacyjną, albo przez pocztę.

myśli ludowej „Wici”, które wyzwały chłopów polskiego z resztek feudalizmu. Waznymi tradycjami będą demokratyczne dążenia przedwojennej inteligencji. I nie trzeba widzieć tych błędów, które przejawiały się w innych organizacjach, ale również analizować i zdawać sobie sprawę z błędów, które również i u nas w OMTURze miały miejsce.

Albowiem siłą naszego Związku Młodzieży Polskiej będzie wspólna dobra tradycja, wspólne dociekania i wspólne usuwanie istniejących błędów.

Najlepszym wykonaniem programu OMTURu będzie dobre spełnianie tych obowiązków, jakie spadną na Was, jako na członków ZMP. Trzeba przestawić swe przywiązanie do OMTUR na przywiązanie do ZMP, przywiązanie do koszulki, oznaki, sztandaru OMTUR na bronienie dobrego imienia barw, sztandarów i znaku ZMP.

Jestem pewien, że OMTURowcy nie uronią nic z dorobku i z dobrej tradycji naszej organizacji w pracy dla dobra Polski Ludowej, że potrafią sprostać zadaniom, które nasza wielka Ojczyzna i masy pracujące świata przed nami stawiają. Wiem, że dzięki tej pracy, Wy wraz z całym młodym pokoleniem, które dojrzeje i krzepnie, pójdziecie po słusznej i prostej drodze rozwoju kultury i cywilizacji, drodze pokoju i postępu. Czyńcie wszystko, aby starsi towarzysze z uśmiechem i dumą patrzyli na Was oświadczając: „Możemy być spokojni — młodzież idą”.

LUCJAN MOTYKA

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Organizacji Młodzieży TUR

Staniemy do wspólnej pracy dla kraju

Poniżej zamieszczamy wypowiedź kol. Wiktora Wagórskiego, przewodniczącego Związku Młodzieży Demokratycznej, związaną z Kongresem Jedności Młodzieży we Wrocławiu.

Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży Polskiej jest wyrazem potrzeb i dążeń całego młodego pokolenia, wynikiem głębokiego zbliżenia ideologicznego młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji konsekwencją wspólnej walki o niepodległość i demokrację, wspólnej pracy nad odbudową kraju.

Wprowadzamy do zjednoczonej organizacji młodzież mieszczaństwa i inteligencji pracującej, którą wychowaliśmy w duchu solidarności i współpracy z młodzieżą robotniczą i chłopską, burząc sztuczne bariery, świadomie wznoszone między młodzieżą polską w okresie przedwojennym.

Dopiero jednak zjednoczenie całej młodzieży polskiej i ujęcie jej w ramy jednej wspólnej organizacji przekreśli raz na zawsze i do reszty usunie te szkodliwe przejawy separowania się, elitaryzmu i getta inteligentcko-mieszczańskiego.

Praca i dorobek naszej organizacji wskazują, że młodzież inteligencji pracującej i mieszczaństwa wniosła również swój wkład w dzieło jedności młodzieży polskiej, w dzieło zwycięstwa postępu, utrwalenia i ugruntowania form naszego budującego się ludowego państwa.

Powołanie Związku Młodzieży Polskiej to utrwalenie sojuszu całej młodzieży pol-

skiej, młodzieży miast i wsi — to trwale nasze wspólne, wielkie zwycięstwo.

Jedność młodego pokolenia Polski Ludowej osiągnięta została we wspólnej walce z faszystacją życia naszego kraju w Polsce przedwrześniowej, w bezlitosnej walce z okupantem, we wspólnej pracy przy wykonywaniu wspólnych zadań w odbudowującej się Ojczyźnie.

Pogłębiała się ona i krzepła w ogniu dyskusji ideologicznych, wyrosła z ogromu prac, które mamy przed sobą do wykonania, które przed młodzieżą polską postawiło Państwo Ludowe.

Jasnym jest, że te wszystkie zadania na odcinku odbudowy Kraju, na odcinku kulturalno-oświatowym, możemy wykonać poprzez jedną organizację młodzieży polskiej.

Biorąc udział w tworzeniu ZMP wnosimy, do niego cały dotychczasowy dorobek organizacyjny, by dalej kontynuować naszą pracę dla wzmocnienia sił polskiego demokratycznego ruchu młodzieżowego, konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu i pomyślności naszego ludowego państwa.

WIKTOR NAGÓRSKI

Przewodniczący Głównego Komitetu
Wykonawczego
Związku Młodzieży Demokratycznej

Jedność w oczach terenu

Jak się zapatrują członkowie naszego Związku na fakt zjednoczenia się młodzieży polskiej, dowiemy się z artykułiku kol. Franciszka Serwatki z Łowiska, który drukujemy w całości, wraz nawet ze „słowem do Redakcji”, czyli „danymi o sobie”, jak pisze kol. Franciszek. Uwazamy że to „słowo” też ma swoją wymowę.

(Red.)

DANE O SOBIE

Jestem uczniem 3 klasy Korespondencyjnego Gimnazjum Z. M. W. R. P. „Wici”. Uczę się w ciężkich warunkach, gdyż pracuję na 3 ha gospodarstwie utrzymując bardzo chorego ojca i dwoje młodszego rodzeństwa.

NA DZIEŃ ZJEDNOCZENIA MŁODZIEŻY

Nadchodzi oczekiwany dzień 22 lipca, dzień, który wykaże pełną świadomość i dojrzałość młodzieży odrodzonej Ojczyzny Polskiej. Jak nigdy dotychczas młodzież chłopska, robotnicza, młodzież inteligentcka złączy się oficjalnie, poda sobie brat-

nie dłonie, które przecież jednakowo pracowane są. Budujemy przecież wspólny dom, w którym zamieszka każdy rzetelny i pracowity Polak. W wysiłku pomoże nam właśnie nadchodzące zjednoczenie. Przecież nie ma między nami takiego, który by pragnął złej przyszłości dla siebie i Polski, który by świadomie hamował rozwój naszej Ojczyzny. Każdy przecież bierze większy lub mniejszy udział we wspólnym wysiłku. Każdy pracuje pełną energią, która codziennie jeszcze wzrasta. Wynikiem i koniecznością tego jest właśnie zjednoczenie młodzieżowe.

Poprzez ławy szkolne, pracę w fabrykach, poprzez zagospodarowywanie, poprzez brygady S. P., poprzez samouctwo pchamy się w życie nie po to, by się dzielić, lecz po to by współpracować.

Niech 22 lipca będzie takim dniem szczęśliwym dla zjednoczenia młodzieżowego, jakim był dla manifestu P. K. W. N. Pamiętamy w jakich warunkach został on wydany. Połowa Polaków drżała jeszcze pod batem niemieckim, pewne elementy utrudniały każdy krok działania. Zresztą

bezczelnym jest wymieniać całokształt sytuacji, gdyż każdy dokładnie to pamięta, przecież to tak świeże i ciężkie rany że jeszcze długo musimy je leczyć. Spójrzmy jednak dziś tylko po 4-ach latach działalności, tylko po 4-ach latach życia. Wewnętrzny spokój, odbudowa w pełnym toku, życie jednostek zapewnione, rozwój rolny zapewniony, ilość towaru na rynku, handel zagraniczny, przemysł — nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć, taka ich masa. To wszystko zapoczątkował manifest P. K. W. N. wydany 22 lipca 1944 roku. Więc niech dzień zjednoczenia młodzieżowego 22 lipiec 1948 roku da nam tak szczęśliwy początek, taką niewyczerpaną energię, byśmy mogli dokonać tak wielkich przemian ku lepszemu, jakie to widzimy w Polsce po wydaniu Manifestu.

Wierzmy, że zjednoczenie to krok przyspieszający dobrobyt wszystkim obywatelom. Wierzmy, że 22 lipca łączy nie tylko młodzież zrzeszoną, ale wszystką młodzież demokratyczną Polski.

Wierzmy, że 22 lipca doda nam energii w pracy. Wierzmy, że wykuwamy przyszłość nową, najlepszą, idealną.

Franciszek Serwatka
Łowisko, pow. Nisko

Nasza pierwsza akcja

Centralny Komitet Jedności Młodzieży uchwa-
lił, że dzień 22 lipca będzie dniem ogólnokra-
jowej zbiórki na rzecz budowy Centralnego
Domu Młodzieży.

Dzień ten został wybrany nie przez przypa-
dek, 22 lipca 1948 r. pozostanie dla młodzieży
polskiej pamiętną datą — dniem Jej zjednocze-
nia i powstania Związku Młodzieży Polskiej.

Rankiem 22 lipca br. wyjdą w całej Polsce
młodzi chłopcy i dziewczęta z puszkami zaopa-
trzonymi w banderole z napisem „Związek
Młodzieży Polskiej” i znaczkiem „Odbudujemy
Warszawę — zbudujemy Centralny Dom Mło-
dzieży”, a w tych dwóch zdaniach zawarta jest
poważna treść. Ogólnokrajowa zbiórka lipco-
wa to pierwsza poważna akcja Z. M. P. powsta-
łego w celu służenia krajowi i narodowi. A ta
pierwsza akcja będzie miała właśnie charakter
ogólnonarodowy i ogólnomłodzieżowy. Bo ko-
muż nie jest bliska sprawa odbudowy Warsza-
wy, bo jakże młody chłopiec czy dziewczyna
nie są zainteresowani budową C. D. M., który
stanie się domem nas wszystkich i będzie sym-
bolem jedności.

Nie więc dziwnego, że uchwała ta odbiła się
głośnym echem wśród całej młodzieży polskiej.
Poza jednoczącymi się organizacjami młodzieżo-
wymi do akcji zbiórkowej zgłosił swój akces
Związek Harcerstwa Polskiego, Młodzież Zwią-
zków Zawodowych, a gdzie niegdzie członkowie
Brygad S. P. W całym kraju powstały Komite-
ty Budowy C. D. M., które między innymi sta-
ną się czynnikami kontrolującymi akcję zbiór-
kową.

Personalnie za wyniki akcji w terenie pono-
szą odpowiedzialność wojewódcy i powiatowi
pełnomocnicy zbiórki, powołani przez odpo-
wiednie Komitety Jedności. Moralna odpowie-
dzialność jednak ciąży na każdym członku jed-
noczących się organizacji — na przyszłych Z.
M. P.-owcach.

Do połowy lipca odbywają się odprawy peł-
nomocników powiatowych, gdzie otrzymają oni
materiały zbiórkowe proporcjonalnie do stanu
liczbowego organizacji oraz ilości mieszkań-
ców. Jak z powyższego wynika akcja została
odpowiednio rozpracowana, a jej plony zależne
są tylko i wyłącznie od pracy naszych organi-
zacji terenowych.

Wiadomo, że odpowiednie ujęcie zagadnie-
nia, to połowa wielkiego sukcesu, który spo-
dziewamy się osiągnąć pomimo, iż data zbiórki
nie jest najszczęśliwsza. Większość aktywu mło-
dzieżowego znajdować się będzie wówczas we
Wrocławiu i na obozach wypoczynkowo - szko-
leniowych. Co się tyczy obozowiczów wezmą
oni udział w zbiórce na terenach ich chwilowe-
go pobytu. Uczestnicy Zlotu jednak stanowić
będą niewątpliwie lukę w akcji zbiórkowej
którą można będzie zapełnić tylko i wyłącznie
Harcerstwem, Młodzieżą Związków Zawodo-
wych i junakami Służba Polsce. Jednakże Mło-
dzież zdaje sobie w zupełności sprawę z poli-
tycznego znaczenia akcji, bowiem jak powie-
działa pełnomocniczka warszawska w dniu
tym solidaryzować się będziemy ze Zlotem
Zjednoczeniowym, a miarą naszego entuzjazmu
będą wyniki akcji. Tak też będzie w istocie.

Dzień naszego młodzieżowego święta Jedno-
ści spędzimy w twórczej pracy dla odbudowy
kraju

Gł. Pełnomocnik Zbiórki
H. LEWANDOWSKI

Do Czytelników i Współpracowników „Wici”

Oto macie przed sobą ostatni numer
„Wici”. Już bowiem za parę dni cztery
bratnie organizacje połączą się w jeden
Związek Młodzieży Polskiej, a to pociąga
za sobą konieczność zreorganizowania do-
tychczasowej prasy młodzieżowej. Zamiast
„Wici”, „Walki Młodych”, „Młodzi Idą”
i „Młodej Demokracji” wydawany będzie
jeden organ naczelny.

W krótkim liście, który do Was z tej
okazji kierujemy nie ma potrzeby i miejsca
na omawianie sprawy zjednoczenia mło-
dzieży polskiej w sposób zasadniczy. Robi-
liśmy to bowiem wielokrotnie poprzez dru-
kowanie artykułów, referatów, sprawozdań
a przede wszystkim uchwał władz organiza-
cyjnych. Na tym miejscu i w tym momencie
chcemy się do Was zwrócić w sprawach
innej niecc kategorii.

Przez lat dwadzieścia „Wici” były wy-
razem ideologicznego rozwoju, tęsknot
i marzeń setek tysięcy młodych chłopów,
którzy w walce i pracy wyrąbywali drogę
wsi do Polski Ludowej poprzez dżunglę
trudności i przeciwności, zacofania i wy-
zysku.

Dla niejednego z Was „Wici” były naj-
pewniejszym i jedynym drogowskazem,
źródłem wiedzy społecznej, oparciem mo-
ralnym. Niejeden z Was wytworzył sobie
światopogląd no podstawie „Wici”. Są
zapewne i tacy, którzy na „Wiciach” uczyli
się czytać.

W dn. 18. VII. br. ukazały się ostatnie
numery czasopism wydawanych przez
cztery jednoczące się organizacje mło-
dzieży.

Nowopowstający Związek Młodzieży
Polskiej przejmuje działalność prasowa -
wydawniczą wszystkich czterech organi-
zacji młodzieży.

Ci nasi prenumeratorzy, którzy nadpla-
cili prenumeratę, otrzymywać będą dwu-
tygodnik Związku Młodzieży Polskiej „PO-

Jest rzeczą zrozumiałą i ludzką, że nie
jednemu z Was trudno będzie przeżyć ko-
niec wydawania „Wici”. I właśnie w tej
sprawie do Was piszemy.

Koleżanki i Koledzy, Czytelnicy i Współ-
pracownicy „Wici”! Jak cały Związek, tak
i jego organy prasowe wchodzi do Związku
Młodzieży Polskiej z całym dorobkiem
i aktywem: ideologicznym, materialnym
i ludzkim. Do Z.M.P. wchodzimy nie jako
pozycja historyczna tylko, ale jako realna,
żywa siła. To, co jest w nas najlepsze, żyć
będzie dalej, a zespolone z dorobkiem bra-
nich organizacji będzie rosnać, wielokrot-
nie i potężnieć.

To też nie chcemy się z Wami żegnać,
jak żegnają się ludzie, którzy się na zawsze
rozchodzą. W nowych doskonalszych for-
mach będziemy przecież razem, będziemy
wspólnie służyć tej samej sprawie, co przez
dwadzieścia lat.

Ten krótki list kończymy więc z apelem:
Piszcie do nas w dalszym ciągu, choć pod
zmienionym adresem. Współpracujcie z or-
ganami prasowymi Związku Młodzieży
Polskiej. Nie tylko tak, jak dotąd z „Wi-
ciam”, ale jeszcze lepiej i ściślej. Jest to
ten sam apel, z którym ongiś przed dwu-
dziestu laty wystąpił do młodzieży chłop-
skiej śp. kol. Ignacy Solarz, choć dzisiaj apel
ten nabrał nowych treści historycznych:
„Bywajcie wczas!”

ZA KOMITET REDAKCYJNY
Mieczysław Grad

KOLENIE”, którego pierwszy numer uka-
że się dn. 22 lipca br. — w Święto Odro-
dzenia Polski, w pierwszym dniu Ogólno-
polskiego Zlotu Związku Młodzieży Pol-
skiej.

Od dn. 1. IX. br. wychodzić będzie ma-
sowy ilustrowany tygodnik Związku Mło-
dzieży Polskiej „NOWE ŻYCIE”.

Blizsze szczegóły i warunki prenumera-
ty — w prospektach i pierwszych nume-
rach dwutygodnika „POKOLENIE”.



Wzorowa biblioteka Ko-
ła Młodzieży Wiejskiej
„Wici” przy Spółdziel-
czym Gimnazjum dla Do-
rosłych w Biełsku.



WŁADYSŁAW STRZELECKI

Żniwiarze

Słońce srebrem się sypie w łąk rozległych zieleń.
Z płonącej głowni perły w snopy zboża cieką.
Cierpki mozoł dni znojących ścierniska wybiela.
Żniwiarze najwspanialszy ustalają rekord.

Z gorzkich godzin pęcznią ziarna pszennej karmy.
Dosytem cię przestrzenią lany. W trudzie znośniej
Wola pojednania przez chleb świat ogarnia.
Człowiek ulgą oddycha — ziemia zdrowiem rośnie.

Nastroje modlitewne. — Ze strudzonych ramion
Ciekl i tuczył hultajów złotopłynny olej.
Udierzym ład i prawo ugruntujęm w kraju,
Jak dierzym kosy chlebem sypiące na polach.
W sierpniu, 1947 r.

W całym kraju rozpoczęły się żniwa. Do uprzęzania zbiorów stanęła cała wieś. bowiem dla chłopów żniwa, to jakby rokroczna mobilizacja i wysięg z niepogodą, by zebrać plon, by zebrać chleb...

W Nr. 27 — 28 „Wici” zamieściliśmy wyjątki z części ogólnej (politycznej) sprawozdania złożonego na Walnym Zjeździe w dn. 21 czerwca b. r. przez kierownika naszego Związku, koł. Wiktora Prandotę. W tym numerze jako ostatnim podajemy część danych cyfrowych ze sprawozdania jednego z 9 Wydziałów Z. G. „Wici”, nie najlepszego i nie najslabszego, poprostu takiego średniego i kilka cyfr ogólnych dotyczących prac naszej organizacji.

WYDZIAŁ PRZYSPOBIENIA ZAWODOWO-GOSPODARCZEGO

Wieloletnie doświadczenie społeczne i wychowawcze wartości przysposobienia rolniczego sprzed wojny zostały wniesione do akcji P. R. W. W 14 Sekcjach woj. P. R. W. — pracowników było zatrudnionych 14
przedowników w zespołach wiciowych PRW 3.479
Wiciarzy w zespołach P. R. W. 138.500
wiciowych zespołów P. R. W. 3.479
uczestników w zespołach wiciowych 28.950
wiciarzy, inspektorów P. R. W. na etatach ZSCH 665
wiciarzy w Radach Oświaty Rolniczej 334
Wiciarzy, nauczycieli i instruktorów w szkołach rolniczych 356
młodzieży wiciowej w szkołach rolniczych 7.822
Praca Sekcji Spółdzielczej P. Z. G. ujęta w cyfrach wygląda następująco:
Konferencji spółdzielczych 4, czas trwania 5 dni uczest. 115,
kursów spółdzielczych Z. M. W. R. P. „Wici” 9, czas trwania 216 dni, uczest. 352,
kursów spółdziel. jajczarskich 10, czas trwania 88 dni, uczest. 448,
kursów międzyorganizacyjnych 22, czas trwania 217 dni, uczest. 293,
Spółdz. Kursy Korespondencyjne zespołów, czas trwania 188 dni, uczest. 1.631.
Ogólnie na kursach instytucji spółdzielczych,

Z NASZEGO DOROBKU

ZSCH, Zw. Rewizyjnego i „Społem” uczestniczyło wiciarzy 665.

W ramach Sekcji samorządowej opracowano instrukcję dla kierowników Sekcji samorządowych, działaczy i dla wiciowych radnych.

Z ramienia Z. M. W. „Wici” członkami wojewódzkich rad narodowych jest 18 osób, powiatowych 360 osób, gminnych rad narodowych — 1.680 osób.

W lutym 1948 r. Z. M. W. R. P. „Wici” wspólnie z organizacjami Z. W. M. i OM TUR zorganizował Korespondencyjne Kursy Administracyjne. 40% ogólnej liczby stanowią wiciarze, tj. 420 osób.

W ramach Sekcji Koleżanek na różnych kursach przeszkolono ogółem 4.359 koleżanek.

ZWIĄZEK „WICI” W CYFRACH

I. Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Związek liczy 6.746.
w nich członków 255.857
w tym Koleżanek 112.199
„ Kolegów 143.658

II. Wykształcenie członków Związku:
Szkołę Powszechną:
2 oddziały — 9.956
5 oddziałów — 56.966
7 oddziałów — 52.648

III. Gimnazjum:
2 klasy gimnazjum — 6.598
4 klasy gimnazjum — 4.580
duża matura — 4.118
z wyż. wykształceniem 1.282

IV. Członkowie Związku w szkołach:
w powszechnych — 11.145
rolniczych — 7.822
spółdzielczych — 5.219
zawodowych — 6.831
w liceach i gimnazjach ogólnokształcących — 23.279

na wyższych uczelniach — 3.240.

V. Członkowie Związku w Uniwersytetach Ludowych — 1.845

VI. Członkowie Związku przerabiający kursy korespondencyjne:

gimnazjalne — 1.590

spółdzielcze — 2.332

w zakresie szk. powsz. — 6.553

VII. Członkowie Związku pracujący w zawodach

rolników — 84.713

ogrodników — 9.185

szewców — 6.254

krawców — 12.061

stolarzy — 2.740

kowali — 1.436

murarzy — 906

mechaników — 3.834

nauczycieli — 925

urzędników — 2.320

w innych zawodach brak danych.

VIII. Udział członków Związku w Zjazdach:

powiatowych — 27.844

wojewódzkich — 8.698

IX. Udział członków Związku w kursach:

w Kolach — 9.973

w Związkach Sąd. — 4.825

w Związk. Powiatow. — 2.924

w Związk. Wojewódz. — 2.287

w centrali — 1.795

Zebrań Kół młodzieży odbyło się 63.810

Zebrań Komisji Rewizyjnej Kół — 8.318

X. Działalność Sekcji kulturalno - oświatowych

w Kolach:

ilość bibliotek — 3.228

„ tomów — 86.322

„ świetlic — 4.917

„ zebrań w świetl. — 90.789

„ przedstawień — 8.169

„ wieczornic — 9.639

„ zabaw — 12.485

„ innych urocz. — 14.893

W przededniu międzynarodowej konferencji

Radziecki dziennik młodzieżowy „Komsomolskaja Prawda” zamieścił artykuł o Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, który poniżej przedrukujemy:

W sierpniu 1948 roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej. Konferencję tą zwołuje się zgodnie z uchwałą powziętą przez Radę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Konferencja ta będzie jednym z największych wydarzeń w życiu międzynarodowego ruchu młodzieżowego. Dawniej również odbywały się różne kongresy, zjazdy, konferencje młodzieży, lecz międzynarodową konferencję młodzieży zwołuje się po raz pierwszy.

W jednej z największych sal Warszawy zmieści się przeszło 600 młodych robotników z różnych krajów świata. Przyjadą tu chłopcy i dziewczęta wszystkich narodowości, których łączy jedno dążenie — dążenie do walki o osiągnięcie pokoju i demokracji, o realizację swych praw politycznych i gospodarczych.

Minęły już trzy lata od tego czasu, kiedy tyjące młodych robotników, po spełnieniu swego obowiązku na polach walk, powrócili do swej codziennej pracy. Dla wielu było to początkiem drogi życiowej, ponieważ po raz pierwszy od chwili powrotu z frontu opanowali swoje zawody pokojowe.

Młodzi robotnicy liczyli na otrzymanie pracy i takie płace, które by zapewniły im odpowiednią stopę życiową, liczyli na to, że będą się kształcić i zdobędą kwalifikacje. Obiecano im prawa demokratyczne, stypendia, obsługę lekarską, urlopy, warunki rozwoju kulturalnego i fizycznego. Wielu marzyło o szczęściu rodzinnym.

Dla większej części młodzieży krajów kapitalistycznych marzenia te pozostały jedynie marzeniami. I dlatego, jeśli dawniej młodzież tych krajów nazywała siebie „opuszczonym pokoleniem”, to obecnie zupełnie słusznie mówi o sobie jako o „oszukanym pokoleniu”.

Młodzież prawie nie korzysta z biernego prawa wyborczego, w najlepszym wypadku posiada czynne prawo wyborcze w 21, 23 roku życia. W krajach kolonialnych i zależnych, młodzież, która stanowi podstawową masę ludności tych krajów, pozbawiona jest całkowicie prawa udziału w rządzeniu krajem. Ostatnio coraz bardziej wzmaga się polityczna i rasowa dyskryminacja młodzieży, władze policyjne zakazują działalności jej organizacji postępowych i młodzi robotnicy zmuszeni są do pracy w podziemi. Przywódców młodzieży demokratycznej wtrąca się do więzień. Wykorzystywane są wszystkie środki propagandy celem ideologicznego rozkładu młodzieży i podporządkowania jej burżuazyjnej ideologii imperialistycznej.

Tysiące młodych robotników straciły już pracę, nie mając żadnych widoków na otrzymanie nowego zatrudnienia. Innym znów grozi bezrobocie wskutek nadejścia kryzysu gospodarczego a także dlatego, że zgodnie z „planem Marshalla” jedno po drugim zamykane są największe przedsiębiorstwa krajów europejskich.

Wielu młodych robotników nie ma możliwości otrzymania nie tylko zatrudnienia, lecz nawet wykształcenia, zawodu, nie ma żadnych możliwości normalnego odpoczynku, rozwoju fizycznego i kulturalnego. A dla młodzieży krajów kolonialnych i zależnych wszystkie te pro-

młodzieży pracującej

blemy dawno już przybrały katastrofalny charakter.

Od pierwszych dni swego istnienia Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej udowodniła, że uważa za swe najważniejsze zadanie obronę interesów i praw młodzieży. Kwestia powojennych potrzeb młodzieży znajdowała się na porządku dziennym międzynarodowej konferencji młodzieży w roku 1945. Federacja niejednokrotnie powracała do tych zagadnień, zajmując się potrzebami młodzieży krajów kolonialnych i zależnych, młodzieży krajów Ameryki Łacińskiej, organizując Światowy Dzień Młodzieży oraz Światowy Tydzień Młodzieży. Federacja opracowała sprawozdanie o sytuacji i postulaty młodzieży i skierowała je do Organizacji Narodów Zjednoczonych, zorganizowała przy swym sekretariacie biuro dla potrzeb młodzieży pracującej. Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej służy temu samemu celowi — obronie praw młodych robotników.

Konferencja młodzieży rozpatrzy kwestie, związane z problemami i potrzebami młodzieży robotniczej, a mianowicie kwestię zjednoczenia młodzieży pracującej do walki o swe prawa polityczne i ekonomiczne, o pokój, demokrację, niezależność narodową; walki przeciwko bez-

robociu i nędzy, o prawo do pracy, o prawo do równej płacy, o wykształcenie zawodowe, roli młodzieży w związkach zawodowych; walki przeciwko zatrudnianiu dzieci, o ustawodawstwo społeczne i ochronę zdrowia młodych robotników; walki o prawo do rozwoju kulturalnego i fizycznego, o prawo do odpoczynku.

Taki obszerny program konferencji odzwierciedla zasadnicze żądania młodzieży robotniczej i przykuwa do konferencji uwagę mas młodzieży.

Przygotowania do konferencji rozpoczęły się już w większej części krajów świata — w Anglii, Francji, Włoszech, Kanadzie, Holandii, Norwegii, Danii, Szwajcarii, Niemczech, Turcji, Meksyku, Algierze, Marokko, Rumunii, Bułgarii i innych.

Przygotowania do konferencji młodzieży pracującej poprzedzają konferencje, zjazdy, parlamenty młodzieży pracującej, organizowane w poszczególnych krajach. Także narodowe konferencje odbyły się już we Francji, Włoszech, Bułgarii i przygotowywane są w innych krajach.

W Kanadzie utworzona została nowa socjalistyczna organizacja młodzieży, która będzie się nazywała Narodową Federacją Młodzieży Robotniczej. W podstawowych uchwałach zjazdu tej nowej organizacji mowa jest o „poczynaniach politycznych w sprawie pokoju, swobód obywatelskich i pilnych potrzeb młodzieży Kanady. Zjazd postanowił popierać działalność Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wysłać delegację na międzynarodową konferencję młodzieży robotniczej.

Gazeta belgijska „Drapeau Rouge” poświęciła obszerny artykuł przygotowaniom do konferencji. W artykule powiedziane jest, że „warunki życia młodzieży nadal ulegają pogorszeniu, rośnie bezrobocie, płace są niskie, młodzież ma mało nadziei na otrzymanie wykształcenia zawodowego”. W związku z przygotowaniem do międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, gazeta uważa aktywizację pracy młodych robotników przez komitety młodzieżowe za jedno z najważniejszych zadań; gazeta nawołuje do utworzenia takich komisji tam, gdzie jeszcze nie ma.

Biuletynie Światowej Federacji Związków Zawodowych została opublikowana uchwała Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w sprawie zwołania konferencji oraz jej porządek dzienny. W biuletynie jest również mowa o tym, że narodowe organizacje związków zawodowych różnych krajów prowadzą przygotowania do konferencji.

Największe organizacje młodzieżowe, które są przeważnie członkami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, prowadzą czynne przygotowania do konferencji — wybierają lub dobierają delegacje, opracowują sprawozdania organizacji narodowych, dokumenty, organizują wystawy o potrzebach i sytuacji młodzieży robotniczej swych krajów. Celem odpowiedniego przygotowania konferencji tworzy się narodowe komitety międzynarodowej współpracy młodzieży lub komitety przygotowawcze do międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej.

Na konferencję zaproszono młodzież robotniczą wszystkich krajów świata. Zgodę na udział w konferencji wyraziły już organizacje 35 krajów, w tej liczbie Anglii, Francji, Kana-

(Dokończcie na str. 9).

L. TATJANICZEWA

Magnitogorsk

Znamy to miasto od kołyski.
Tu siewiał step, rdzewiały trawy,
Tu wiatr zawodził po kirgiskiu
I na strzemionach w biegi stawał.

Tu się widomie objawilo
Wszystko, co znamy z pierwszej ręki:
Spółnoty nieugięta siła
I styczniowego mrozu błękit.

Powietrze tu lodowaciało
I rwało krtań, jak szklane drzazgi,
Własnym oddechem, ciepłem ciała
Zięb pokonaliśmy uralski.

To nasze dłonie osędziało
Wydarły serce czarnej skle:
Kamień, gdzie żółc i krew stężały,
Aby się w ogniu stać metalem.

Oto potęga tajemnicza,
Oto zwycięstwa groźny zwiastun!
Duma Uralu tchnie z oblicza
Magnitogorska, tego miasta,

Które w pustkowiu, w mroźnym mroku,
W zbroy z granitu i cementu
Czuwa, powstałe dla wysokiej,
Jeszcze nie znanej nam legendy.

dy, Czechosłowacji, Polski, Węgier, Włoch, Rumunii, Chin, Północnej Korei, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Austrii i in.

Będzie to jedna z najbardziej okazałych międzynarodowych konferencji młodzieżowych — znamienne wydarzenie w życiu młodzieży demokratycznej i w działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Konferencja jeszcze bardziej ugruntuje jedność i współpracę młodzieży i zespoli ją do walki o pokój i demokrację przeciwko imperializmowi, o prawa i postulaty młodzieży pracującej.

Konferencja opracuje zasadnicze prawa i uchwały odczwierając do młodzieży pracującej całego świata.

Dokument, rozesłany do organizacji narodowych przez sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w związku z organizowaniem konferencji głosi:

„Występujemy w obronie następujących postulatów młodzieży:

1. Prawo do pracy.
2. Prawo do minimalnej płacy (zapewniającej odpowiednią stopę życiową).
3. Prawo do równej płacy za równą pracę.
4. Prawo do ustawodawstwa, zakazującego zatrudniania młodzieży poniżej 14 lat.
5. Prawo do skróconego dnia roboczego dla młodzieży poniżej 16 lat.
6. Prawo do płatnego urlopu.
7. Prawo do wykształcenia zawodowego i technicznego, a dla tych, którzy pracują, prawo do podwyższenia swej kwalifikacji zawodowej przy zachowaniu pełnej płacy.
8. Prawo rzeczywistego dostępu do wykształcenia (łącznie z wyższym).
9. Prawo do obsługi kulturalnej i sportowej, do zorganizowania czasu wolnego od pracy.
10. Prawo do ubezpieczeń społecznych i bezpłatnej pomocy lekarskiej.
11. Prawo do pomocy materialnej przy zawieraniu związku małżeńskiego.
13. Prawo do organizowania się celem prowadzenia walki o swe prawa polityczne i ekonomiczne.

Droga walki prowadzi do zwycięstwa młodzieży robotniczej. Zadanie naszej konferencji prowadzi się do tego, by na podstawie wyznaczonego celu i konkretnego doświadczenia młodzieży robotniczej rozszerzyć i wzbogacić program naszych żądań i uczynić zeń potężną broń w przyszłej walce.

Dlatego nawołujemy delegatów historycznej międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej do wysuwania i omawiania wszystkich swych zagadnień oraz potrzeb i wręczenie do opracowania jednolitych żądań młodzieży całego świata. W ten sposób przygotowujemy drogę do tego, by wspólnie z potężnymi organizacjami klasy robotniczej i wszystkimi innymi siłami postępowymi rozwinąć na całym świecie zjednoczoną kampanię o rychlejszą realizację tych praw.

O jedność poprzez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej! O działanie, oparte na polityce walki! Wzmocnijcie Światową Federację Młodzieży Demokratycznej! Młodzieży, łącz się, walcz o pokój i szczęśliwe życie! — oto droga na której młodzi robotnicy osiągną sukces”.

Celem przygotowawczym do konferencji sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej utworzył specjalny komitet, w skład którego mają wejść przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, ZSRR, Polski, USA, Anglii, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Finlandii, Kanady, Austrii, Meksyku, Chin, Indii, Wietnamu, Włoch, Norwegii, Szwecji, Algieru.

Komitet przygotowawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rozpoczął już

Katolicka młodzież niemiecka

(dokończenie)

Następny list Katolickiej Młodzieży Niemieckiej skierowany również do Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie nie ustępuje bezczelnością i tupetem poprzedniemu. W liście tym niemiecka młodzież katolicka żąda natychmiastowego zwolnienia wszystkich jeńców wojennych. Naprawdę można tam szukać jakiegoś rozdziału na SS, SA i Wehrmacht, Dla nich to wszystko tylko jeńcy wojenni.

Argumentacja wstępna jest znana nam z poprzedniego listu. „My chcemy budować nowe demokratyczne Niemcy, ale niepewność o los milio-

w Polsce swą pracę. Federacja donosi, że polskie organizacje młodzieżowe odbyły kilka wspólnych narad, na których omawiano zagadnienia, związane z przygotowaniem do międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej oraz plany pracy polskiego komitetu przygotowawczego.

Obecnie przygotowania do konferencji wkraczają w najbardziej odpowiedzialny okres — okres codziennej, uciążliwej pracy, od której w znacznej mierze będzie zależał sukces konferencji. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, która już niejednokrotnie przeprowadzała z powodzeniem masowe międzynarodowe akcje młodzieży demokratycznej i która w ubiegłym roku wspaniale zorganizowała Międzynarodowy Festival Młodzieżowy z udziałem 17 tysięcy chłopców i dziewcząt z 71 krajów świata, wywiąże się również pomyślnie z tego poważnego zadania.

Zwołanie konferencji jeszcze bardziej umocni jedność młodzieży robotniczej świata, jeszcze bardziej zespoli wszystkich młodych demokratów wokół Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, jeszcze raz zmanifestuje wobec całego świata, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej jest jedyną organizacją młodzieżową, która bojowo występuje w obronie praw młodego pokolenia. Ten właśnie bojowy charakter konferencji powoduje wściekłe wypady wszystkich wrogów Federacji i jedności młodzieży demokratycznej. Reakcyjni przywódcy prawicowych organizacji socjalistycznych, którzy zarówno, jak ich ojcowie duchowi — przywódcy prawicowych partii socjalistycznych już od dawna występują jako zdeklarowani wrogowie jedności klasy robotniczej, przemilczają wobec nas młodzieży socjalistycznej przygotowania do tej konferencji. Angielska rada socjalnego obsługiwaną zwołuje w sierpniu bieżącego roku do Londynu ogólną konferencję młodzieży celem utworzenia nowej organizacji międzynarodowej, która będzie postępować według wskazówek jej mocodawców anglo-amerykańskich. Rada socjalnego obsługiwaną pragnie nadać tej konferencji charakter doradczy w sprawach potrzeb młodzieży celem przeciwstawienia jej międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej.

Lecz żadne knowania wrogów jedności młodzieży nie zdołają przeszkodzić młodzieży w walce o jej prawa i zjednoczenie w imię osiągnięcia wspólnych celów

Głos młodzieży robotniczej, głos tych, którzy stwarzają dobra i bogactwa ludzkie, którzy walczą przeciwko siłom imperializmu i reakcji usłyszycie cały świat. Młodzież robotnicza zaciekuje na swej konferencji o tym, w jaki sposób należy wspólnymi siłami kontynuować walkę o pokój i lepsze życie.

nów naszych niemieckich braci i sióstr, którzy jeszcze w 2 lata po zakończeniu wojny trzymani są w niewoli, przytłacza nas i hamuje nasze młode siły”.

Dalej boleją nad losem jeńców przebywających w Związku Radzieckim, w Jugosławii, Czechosłowacji i Francji. I następuje prowokacyjne stwierdzenie:

„Najgłębiej żałujemy, że również wiele dziewcząt i młodych kobiet, które w części jako sanitariuszki wojskowe dostały się do niewoli, a w przeważającej części zostały uprowadzone z terenów wschodnich Niemiec i zostały zatrzymane zagranicą i zmuszone do najcięższej pracy fizycznej”.

Na taką bezczelność mogą się zdobyć tylko kierownicy niemieckiej młodzieży katolickiej.

W pozdrowieniu do jeńców wojennych zapewniają ich o swojej wierności i oddaniu. Stwierdzają, że niewola trwająca dwa lata po zakończeniu wojny może być uważana za bezprawie. Kończąc wyrażają swą pewność, że niedługo jeńcy będą sprowadzeni do ojczyzny i będą razem pracowali przy wielkim dziele pokoju i odbudowy królestwa Bożego.

Dostojne zgromadzenie kierowników duchowych katolickiej młodzieży niemieckiej nie pominęło okazji do wydania odezwy do chrześcijańskiej młodzieży świata.

Na pierwsze słowa tej odezwy można się zgodzić „My młodzi niemieccy katolicy, młodzież męska i żeńska pozdrawiamy Was poprzez lądy i morza, poprzez wszystkie granice, braterskim pozdrowieniem i chrześcijańską miłością”.

Na takie pozdrowienie mogliby się zgodzić i polscy księża, którzy zajmują się wychowaniem katolickiej młodzieży, ale dalsze słowa wydają się conajmniej dziwne i niewiadowo jak wy tłumaczył to polski kler — polskiej młodzieży katolickiej.

Zresztą po co komentarze — tekst sam mówi za siebie — Kierownictwo zwraca się znowu (nie zaniedbano żadnej okazji) w sprawie „niemieckiego wschodu”: Pozwólcie, że poinformujemy Was o liczbie Niemców, którzy ze wschodniej części kraju, z ich ojczyzny zostali wypędzeni — a nie uciekli. Zostało wypędzonych więcej niż 10 mil.

Prawdopodobnie na tej cyfrze podanej przez kierownictwo katolickiej młodzieży niemieckiej oparli się i przyjął ją za prawdziwą Papież w swoim słynnym liście do biskupów niemieckich.

W dalszej części odezwy znowu sprawa ziem wschodnich. „My mówimy Wam z najgłębszego przekonania: rozwiązanie zagadnień religijnych w Niemczech, usunięcie jak najgruntowniej nędzy jest wprost niemożliwe bez pokoju, sprawiedliwości i pożałowania, który nam zwróci w sprawiedliwych granicach nasz niemiecki wschód”.

Szkoła Goebbelsa nie poszła na marne. Katolicy wodzowie młodzieży przejęli „szczytne” tradycje hitlerowskich Niemiec. Tylko tym razem uprawiają swe apostołstwo w innej sztuce. Kończąc odezwę wzywają wszystkich katolików świata: „Prosimy Was w imię Jezusa Chrystusa i Pana naszego, któremu chcemy służyć tak jak i wy, którego imię nosimy tak jak i wy: Chodź o wielkie sprawy w świecie, chodź o Królestwo Boże, — Adveniat Regnum Tuum”.

Krzyżacy XX wieku w imię Chrystusa i Królestwa Bożego żądają „niemieckiego wschodu”. Przejrzałem wszystkie rezolucje i listy bardzo starannie — chciałem dowiedzieć się dokąd sięga „niemiecki wschód” — nie użyto tam słów — granice przed wojenne — a my wiemy, że w pojęciu Niemców niemiecki wschód sięga po Wisłę.

(Dokończenie na str. 10-ej)

MŁODZI POECI PISZA

Z. BARCHANOWSKA

Kolegom z Warszawy

Na harmonii ktoś gra — nie uczenie, nie pięknie,
Pachną żyta od ziarn, co zaczęły już żółcieć,
Śmiech dziewczęcy spod chat urywanie

zabrząknie,
Od zachodu, od łąk wszystko chowa się w półcień.
Niby wieczór — jest zmrok — mówią trawy i
drzewa,

Świerszcze grają gdzieś w polu, jak przeciągły
dźwięk skrzypiec,

W rytm się jakiś serdeczny wszystko łączy i
zlewa,

W najcudniejszą symfonię: wieś — i zboża — i
lipiec.

Tak jest pięknie, że człowiek urzeczony spogląda,
Błogosławi i ziemi i niebiosom i trawie,
A nie pyta o nic i niczego nie żąda...

— Jak mi dzisiaj was żal, co jesteście
w Warszawie!...

Grad

Na sad pada grad.
Białe kulki lśnią wśród trawy,
Zielono-srebrzystej,
Jakby dywan ktoś położył
Strojny i puszysty.

O pnie, o konary
Tłucze mocno grad,
Bierze się za bary
Z wiatrem cały świat.

Wielkich, szklistych kul tysiące
Spadło w cichy sad,
Obudziło liście śpiące.
...Grad!...

Nagle znika cud,
Rosa w trawie lśni,
Stopniał kulek lód...
A sad znowu śpi.

Z. Barchanowska

ZENON WZIĄTEK**Z meldunkiem**

Nadeszła północ. Wskazano kierunek,
dano nam jeszcze ostatnie wskazówki:
Iść poprzez lasy, dotrzeć do gajówki,
przekroczyć szosę i — przynieść meldunek.

Nagan, granaty, w chlewku naboje,
oto żołnierski sens najprostszej sprawy —
a sosny szumią i na baczną stoją.
Cisza. Więc naprzód! Żołnierz się nie boi.

I dziś z meldunkiem idziemy ochoczym:
Budować przyszłość jasną, piękną, nową.
Czeka nas praca, Bacność! Podnieść oczy!
Dom ten będziemy my, młodzi — budować!

NOWAK TADEUSZ

Walcącym

Warczą motory, wspinają się dźwigi,
giną w ciemnym czarnym pyłe pracy
Wre czyni! Sypie się węgiel, na wyścigi
idąc z żelazem. Czarne robotników
ręce, zawisłe z kilofem nad głową
i płomyk latarni nikły, płowy
pełnie po ścianach; świadek twórczej pracy.

A gdzieś tam daleko, inny rytm.
Po błękitach jeżdżą krwawe kule —
i tylko dym, ogień i żar w rękach!
Oczy giną nikną przepadają
niewiadomo gdzie, po co, dlaczego?

Chciałoby się pochwycić białe śniegiem
wiśnie i dać tym co walczą o wolność.
U nas wiosna, początek twórczej pracy,
tam daleko krew, groby i lzy.

JERZY STRZESZEWSKI

Dni lata

Rankami wstawalo słońce,
szczękały za wsią psy,
kapaly krople rosy,
w szuwarach kryły się mgły.
W stawie tonęło złoto,
kapalo się — jak ptak,
blyszczały na dnie łuski,
złotawy był w mule blask.
I sucho zbożem szeleścił
gorący płowy upał,
senne drzemały olszyny,
senny był w stawie szczupak.

Wieczorem słońce gasło,
gwizdał na brzozie szpak,
a w niebie zakwitwały
złote kaczęce gwiazd.
Księżyc z latarnią szedł niebem
— pobladły nocą stróż.
Ogrodnik ścinał w ogrodzie
wiązki gorących róż.
I czasem coś błysnęło
ciepłym sinawym błyskiem,
zaszeptal wiatr w olszynie
i cień się wzdrygnął wiśni.

(dok. ze str. 9)

Jedno jest jasne. Katolicką młodzież niemiecką
wychowują księża — wychowuje kler.

Jak widać z każdej rezolucji, z każdego listu
kler wykorzystując wierzenia religijne — przejął
hasła hiterowskie i sący je zdradliwie w młodzież
niemiecką. Pierwszą sprawą w „apostolstwie”, które
nieśie w masę — to żądania rewizjonistyczne, to
propaganda nowej wojny, to oszczerstwa rzucone
pod naszym adresem (więcej niż 10 milionów wy-
pędzonych Niemców i porwany dziewcząt i ko-
biet).

Program wychowania nie wiele się różni od
programu „Hitlerjugend” — Choć jest jedna różni-
ca — tym razem robi się w imię Chrystusa — bo
„Führer” już nie żyje.

Będąc w Niemczech przekonałem się naocznie, że
kler niemiecki wychowuje swą młodzież w niena-
wici do wszystkiego co postępowe, w nienawiści
do Polaków, w nienawiści do Związku Radziec-
kiego.

— Czy ta młodzież i jej wychowanie mogą roko-
wać zmiany na lepsze. Nie. Całkowitą odpowie-
dzialność za wychowanie 700.000 tysięcznego Zwią-
zku Katolickiej Młodzieży Niemieckiej ponosi Ko-
ściół w Niemczech. Na tle przytoczonych doku-
mentów widzimy jasno czym były i czym są słowa
Papieża dla Niemców, dla młodzieży — Papież nie
potępił programu wychowawczego stosowanego
przez kler niemiecki — przeciwnie zachęcił ich do
dalszej pracy. Ale nie uczynił on to jeden raz —
czynił to dużo częściej. Słowa otuchy i pomocy i
bezpośrednia pomoc płynęły ze Stolicy Apostol-
skiej obfitym strumieniem.

Zeby nie być gołosłownym przytaczam list kato-
lickiej młodzieży niemieckiej do Papieża — proszę
zwrócić uwagę na datę tego listu,

**POZDROWIENIE ZWIĄZKU KATOLICKIEJ
MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ DLA OJCA ŚWIĘ-
TEGO.**

(fragmenty)

Herdehausen 28.III.46 r.

Jego Świętości Papieżowi Piusowi XII

Citta dell Waticano

Ojciec Święty,

Na zebraniu naszym — myśliśmy szczególnie o
naszym Ojcu Świętym. W dziecięcej miłości w imie-
niu całej katolickiej młodzieży Niemiec przesyłamy
nasze pełne poważania pozdrowienie.

Czujemy się zobowiązani podziękować Waszej
Świętości za liczne oznaki ojcowskiego stosunku do

naszego tak ciężko doświadczonego narodu i jego
młodzieży. Nie zapomnimy nigdy, że zastępca Chry-
stusa jako pierwszy po strasliwym końcu wojny
znalazł z apostolską odwagą przed całym światem
słowa uwagi i zaufania dla naszego narodu i w
ogólnej atmosferze nienawiści wystąpił o jego pra-
wo do życia i pokój oparty na sprawiedliwości.

Dziękujemy za nieustanną troskę o naszych jeń-
ców wojennych już w czasie wojny i znajdujemy
wielką pociechę w tym, że głowa Kościoła również
i teraz żąda w imieniu praw ludzkich zwolnienia
niemieckich jeńców wojennych, naszych braci, oj-
ców i przyjaciół przez mocarstwa zwycięskie.
 Cięży nam, że Ojciec Chrześcijaństwa tak pomoc-
nie odnosi się słowem i czynem do naszych wschod-
nio - niemieckich wypędzonych z ojczyzny braci
i sióstr.

Wasza Świętość zna upadek religijny, cielesny i
duchowy naszego narodu. Dwa fakty ciężą szcze-
gólnie na młodzieży, hamując jej zdrowy rozwój
i odejmując wszelką nadzieję: niezliczonym rodzi-
nom brak jest ojców i starszych braci, którzy są
jeszcze trzymani w niewoli.

Przez wypędzenie milionów z niemieckiego
Wschodu zamknięto młodzieży drogę do lepszej
przyszłości.

Ścieśniony na wąskiej przestrzeni 70 milionowy
naród musi głodować bez gospodarczych zapasów
wschodnich obszarów. Miliony młodych ludzi w
przeludnionej i zniszczonej reszcie Niemiec w cią-
gu dziesiątków lat nie znajdą żadnego godnego
człowieka mieszkania i zawodu.

W tym ciężkim położeniu prawie że unemożli-
wione jest chrześcijańskie wychowanie i prowadze-
nie życia młodzieży.

Wielka część młodzieży bez przestanku pędzona
jest w bezbożny radykalizm...

Ciężkie są niedole, które na nas ciężą, wielkie
niebezpieczeństwa, które grożą naszej wierze. Tym
więcej zdecydowana jest młodzież katolicka służyć
Chrystusowi Panu i stać w niezmiennej wierności
względem Kościoła Świętego, Jego kapłanów, bi-
skupów i zastępcy Chrystusa Ojca Świętego, który
tak długo przebywał w Niemczech, rozumie i ko-
cha niemiecką młodzież. Czekamy w zaufaniu na
słowo pociechy po pracy Związku Katolickiej Mło-
dzieży Niemieckiej i prosimy o łaskawy drogo-
wskaz o błogosławieństwo apostolskie dla naszej
pracy.

(Następuje 10 podpisów — kierowników Związku
Katolickiej Młodzieży Niemieckiej).

Mirosław Dyrer

NASZE WYBRZEŻE

SZCZECIN PRZYSZŁOŚCI

Rok rocznie obchodzimy w ostatnich dniach czerwca Święto Morza. Tak w roku ubiegłym, jak i bieżącym centrum uroczystości przypadło na nasze porty: Szczecin i Gdynię — Gdańsk. Z tych dwu ośrodków (dwu, gdyż w planowej gospodarce Gdynia i Gdańsk zostały połączone w jeden port), na szczególnie zainteresowanie zasługuje Szczecin, odzyskany po paruset latach z rąk pruskiego grabieżcy. Zaniebany przez Niemców, dla nas posiada wielkie znaczenie. Rozbudowuje się intensywnie i w 1955 r. ma dorównać Antwerpii,



Płynie węgiel polski ze Śląska do Szczecina...

największemu portowi na kontynencie europejskim. Wielka rola Szczecina i jego możliwości rozwoju łączy się z jego szerokim zapleczem przemysłowo - rolniczym, jak również z tym, że korzysta z niego Czechosłowacja. Jego znaczenie jeszcze wzrośnie, gdy w przyszłości połączony zostanie z basenem naddunajskim kanałem Odra — Dunaj, projekt budowy którego ma być wykonany w ciągu najbliższych sześciu lat.

Pod panowaniem niemieckim rola Szczecina była spychana na plan dalszy, ustępując pierwszeństwa przede wszystkim Hamburgowi, który planowo rozbudowany przyjmował większość importu i eksportu Niemiec, jak również prowadził tranzyt do Czechosłowacji. Pozostawiony sam sobie port szczeciński obsługiwał głównie Berlin i Pomorze Zachodnie, a np. węgla eksportował zaledwie milion ton rocznie. Rozbudowywał się bezplanowo, chaotycz-

nie. Dzięki włączeniu Szczecina do Polski dla portu powstały nowe widoki rozwoju, które umożliwiły warunki, o jakich wspominałem na wstępie. Dzięki przyjaznym stosunkom z państwami słowiańskimi południowej Europy, Szczecin stanie się „sercem tranzytu”, jak nazwał go minister Żeglugi Adam Rapacki.

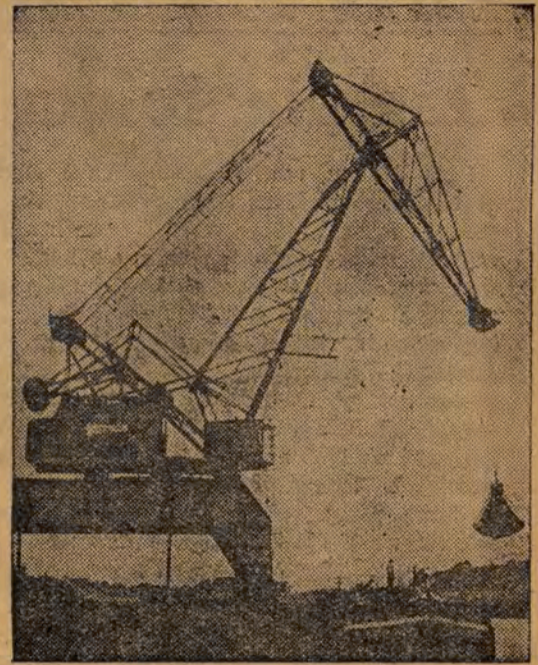
Nie zastaliśmy w Szczecinie ani jednego metra kwadratowego magazynu, ani jednego działającego dźwigu, nie mieliśmy fachowców — robotników portowych. Nie zrażając się jednak przeciwnościami stanęliśmy twardo do pracy, niosąc ze sobą żywiołowy entuzjazm i wiarę w zwycięstwo. Już w sierpniu 1946 roku odszedł statek załadowany polskim węglem odpłynął do Szwecji. Zaskrzypiały żurawie portowe, zastukały młotki i siekiery przy odbudowie wydobytych z dna Odry wraków.

Praca rąk i mięśni polskiego robotnika, szarego człowieka portu i wysiłek mózgów naszych Inżynierów odniosły zwycięstwo. Port dźwiga się z ruin. O ile jednak można mówić o odbudowie tego czy innego obiektu, nie możemy mówić o odbudowie portu w ogóle. Port szczeciński nie będzie odbudowany, a będzie raczej portem przebudowanym, będzie to budowa realizująca nową koncepcję twórczą, dostosowaną do dzisiejszej struktury gospodarczej. Nie możemy odtwarzać urządzeń Niemców, którzy jeszcze w 1936 roku dostarczali do portu wagony kolejowe



28.VI. załadowano milioną tonę węgla w tym roku.

kołmi. My dziś budujemy w Szczecinie wielką stację rozrządową, która umożliwi wszechstronny ruch kolejowy w porcie. Projekt inżyniera Madliskiego i Szedrowicza w przeciwieństwie do niemieckiego, stojącego bezradnie przed przeciwnościami wskazuje na możliwość realizacji fantazyjnej wprost budowy nasypu kolejowego na bagnistej wyspie Parnicy. Projekt wydawał się utopijny. Jednakże przystąpiono do pracy. Dzień w dzień osiemnaście pociągów po trzydzieści wagonów każdy, wożą piasek na nasyp — na bagna. Bataliony Służby Polsce wygrywają wyścig pracy i nie ma już dziś wątpliwości, że za rok, w przewidzianym terminie, prace zostaną zakończone. Jednocześnie prowadzi się budowę nowego nabrzeża. Między innymi w ciągu czternastu miesięcy zbudowano tysiąc metrów nabrzeża. kiedy



Dzięki wysiłkowi rąk robotnika polskiego odbudowano wiele urządzeń portowych.

przed wojną w latach 1928 — 1929 Niemcy budując jedyne nowoczesne nabrzeże w Szczecinie, nad wykonaniem jego 150 metrów pracowali osiemnaście miesięcy.

Prace nad budową nowych urządzeń portu nie umniejszają bynajmniej energii, z jaką prowadzi się eksport i przeładunek towarów w Szczecinie. Płynię za granicę polski węgiel, 28 czerwca załadowano na fiński statek milionową tonę węgla w bieżącym roku. Ze Szwecji zaś płynię ruda do polskich hut. Na Lasztowni (wyspa w porcie) uruchomiono wielkie chłodnie. Eksportujemy 2 pociągami, składającymi się z czterech wagonów-chłodni, utrzymujących temperaturę — 15 stopni C., ryby. Wywozimy leszcze i dorsze do Czech, Austrii, Berlina, lososie do Anglii. Powyższe dane to tylko ułamek osiągnięć, jakimi poszczycić się może port Szczecin.

Rachunek osiągnięć dotychczasowych prac w porcie szczecińskim daje nam wyraźny obraz, że port ten nie tylko wykonuje nałożone na niego zadania, związane z realizacją 3-letniego planu, ale dzięki oddanej sprawie pracy polskiego robotnika i inżyniera jasną drogą kroczy do coraz to lepszego jutra, umacniając nasze interesy na morzach i zagranicznych rynkach zbytu, zapewniając tym samym lepsze możliwości rozwoju naszego przemysłu, dającego w efekcie podniesienie dochodu społecznego i podniesienie ogólnego dobrobytu całego narodu.

Wiesław Wodecki



a ze Szczecina płynię ruda szwedzka dla polskich hut.

Jezioro

Wierzby, wikliny ukryły przed okiem spokojną głębię jeziora.

— Cisza — brzęczą tylko muchy, krzewy dyszą ciepłotą, z wierzb padają kwiatów okruchy na wodę...

Cisza — — —

Pachną tataraki, pachnie kora, a cień głuchy błąka się przy brzegu, osiada na ciemnej wodzie i zamiera — jak woda uwięziona — bez ruchu, bez biegu!..

Stanisław Kolada

NASZE WYBRZEŻE

Ziemia śpiąca pod wodą

Pada drobny, uparty deszcz. Przed idącym groblami człowiekiem, biała przezroczysta deszczowa mgła. Naokoło woda i woda bez końca, trzeba bardzo uważać, żeby nie ześlizgnąć się z wąskiego paska suchej drogi i nie wpaść w grząskie bagno. Smutek dziwny wieje od rozłogów Żuław, nigdzie życia, nigdzie ruchu. Czasami tylko zaszumią głośniejsz trzciny, czasami zakrzyknie gdzieś dzika kaczka. Polowanie na nie to właściwie jedyna praca, którą można wykonywać na tych zalanych melancholią i wodą martwych terenach 140 ha ziemi położonej w delcie Wisły. Tak było na Żuławach jeszcze rok temu.

W 1948 r. zaczęła się na serio walka człowieka o ziemię, walka, rezultatem której ma być wydarcie żyznej gleby zalewającej ją wodzie, stworzenie na tych obumarłych od kilku lat terenach nowego życia. Żuławy staną się może już niedługo jednym z najżyźniejszych i najobfitszych w plony obszarów ziemi. Na to jednak, żeby stały się, trzeba jeszcze wiele pracy i wiele pieniędzy.

Cofające się wojska niemieckie dla opóźnienia ofensywy przeciwnika zatopiły znaczną część terenu Żuław, przerywając wały ochronne i uszkadzając urządzenia odwadniające. Zalaniu uległo 46 i pół tys. ha, podtopieniu 62 i pół ha. Żyzne pola i łąki porosły bujną bagienną roślinnością. Dziś już szkody w znacznym stopniu naprawiono. Pracuje cały zespół pomp odwadniających w liczbie 113, zamulone rowy oczy-

szają brygady robotników i junaków ze Służby Polsce, likwiduje się chwasty, w wielu obiektach rolnych prowadzi się już normalną gospodarkę. Na wiosnę wyruszają w pole ludzie i traktory. Na osuszonych polach pali się trzciny i chwasty, orze talerzowymi plugami i siewe nowy chleb.

Wilgotny klimat i niskie położenie terenów Żuław (w niektórych częściach poniżej poziomu morza) wpływa na wielką urodzajność i bujność wegetacji, co znakomicie sprzyja produkcji zboża i roślin okopowych. Świetnie udają się tu: burak cukrowy i pastewny, jęczmień, rzepak, warzywa itd., a doskonałe łąki stwarzają odpowiednie warunki dla gospodarki hodowlanej.

W tej chwili na Żuławach P. N. Z. posiada trzy obory hodowlane z materiałem okazowym, przeznaczony do spełniania w przyszłości funkcji zarodowych. Przeciętna mleczność krów w maj. Krzyżanów, którego rządca Tadeusz Sielicki został oficjalnie wyróżniony przez Min. Rolnictwa za uprawę pól i gospodarkę hodowlaną, wynosiła przed wypędem na pastwisko 16,5 litra. Do maj. Wybicko jeszcze kilka miesięcy temu nie sposób było się dostać, dziś gospodarzy tam dzielny rządca Kaszub Wrzałka, który minimalnym kosztem potrafił rozpocząć pracę i już obsiał burakami cukrowymi 24 ha. Żuławy, ziemia śpiąca pod wodą, zaczynają z każdym dniem bardziej budzić się do życia i stawać do powszechnego wyścigu pracy o chleb dla człowieka. Niedługo już drobny uparty deszcz nie będzie niósł ze sobą melancholii i smutku, ale radość, że oto zrasza bujnie rosnące zboża, że wydarła wodom ziemia zbudziła się ze snu i żyje.



Stary i nowy Godzianów

Jest późna jesień. Noc wygląda jak anioł śmierci. Deszcz już od dwóch tygodni pada bez przerwy. Nisko, tuż nad ostrymi gotyckimi wieżami godzianowskiego kościoła wolno przewalają się ciężkie ołowiane chmury. Wiatr porywa ostatnie zeschłe liście z drzew i rzuca nam je w twarz.

Zimny deszcz tnie nielitościwie. Mimo to w gwarze szybko powracamy ze szkoły do domu. Chłopska młodzież nie zważa na stan pogody. Przecież w błocie koło młyna, gdzie panuje ożywiony ruch kołowy nie potopimy się — a że błoto sięga czasem po kostki, to nie strasznego.

Wychodzimy na „górkę koło krzyża”. W dali przed nami leży nasza wioska. Wzdrygam się na samą myśl, że muszę jeszcze przebrnąć 2 km błota. Ale czy to pierwszy raz? Oglądam się za siebie. Wśród ciemności nie widać drzew, wzniesień i dolin, widać tylko światełko. To chałupy godzianowskie. Gdzieś wyżej nad tymi ognikami widać dwa rzędy dużych okien. To szkoła, która rozsiadła się na „górcie” i dumnie spogląda na niedaleko od niej stojącą bursę, spółdzielnię mleczarską i spółdzielnię piekarską. „Górka” — to Godzianów nowy, który zaczął się budować w roku 1932. Przed tym Godzianów był wsią ciemną i zafogana.

W r. 1917 pojawia się pierwsza organizacja młodzieżowa, Kółko Teatralne zamienione potem na

Koło Młodzieży. Do Koła tego należeli najbardziej aktywni chłopci godzianowscy i ich synowie. Zaczynają zwalczać w swojej wsi zło a wprowadzają nowe dobre rzeczy. Przedstawienia organizowane przez Koło rozbudzają w sercach młodzieży i mieszkańców Godzianowa i okolicy nowe uczucia. Koło Młodzieży pracuje niezamordowanie. Za fundusz własny kupuje drzewka owocowe i wysadza nimi drogę od Godzianowa do Zapad, buduje wraz z mieszkańcami wsi pomnik ku czci ś. p. Tadeusza Kościuszki oraz pomaga gospodarzowi, któremu przed tym spaliło się zabudowanie w budowie zagrody, pomaga przy żniwie pewnej wdowie.

Tą pracą Koło zdobywa serca ludności miejscowej. Trochę gorzej ustosunkowuje się do niego ksiądz. W Godzianowie z udziałem chłopów z Zapad, Byczek, Kawęczyna i Pływi powstaje w r. 1918 Spółdz. budowlana, pierwsza spółdz. w Godzianowie i okolicy. Potem powstaje Kółko Rolnicze i Koło Gospodyń. Koło Młodzieży wraz z organizacjami nowopowstałymi przystępuje do budowy nowego Godzianowa.

W r. 1929 zostaje uruchomiona Spółdzielnia Mleczarska zdolna przerobić 20.000 litrów mleka dziennie. Potem powstaje Spółdzielnia piekarska i w r. 1934—5 Spółdzielnia Spożywców. Spółdzielnia ta posiada nawet młyn. W tym czasie zostaje także uruchomiona nowowbudowana piła na pię-

trowa szkoła powszechna. Szkoła posiada duże i widne sale.

Przyszła wojna. Życie w Godzianowie nie zamiera także i teraz. Już w r. 1943 16-tu czynnych wiczarzy wraz z tajnymi władzami szkolnymi, przebywającymi wówczas w Skierniewicach, zakłada tajne gimnazjum. Są to wiczarze z Zapad, Lipiec i Kawęczyna. Za nimi postępuje w następnych latach okupacji młodzież chłopska. Gimnazjum szczęśliwie przetrwało okres okupacji. Nie było ani jednego oskarżenia z jego egzystencji i nie odkryto, że ktoś do niego uczęszczał. Gimnazjum nasze rozrasta się w dość silną szkołę. W r. 1945 posiada 175 uczniów. Z tej liczby 90% to młodzież chłopska, pochodząca z Godzianowa i jego okolic.

Zaraz po wyzwoleniu kraju chłopci godzianowscy starają się wybudować bursę dla młodzieży godzianowskiego gimnazjum i Liceum. Bursa w niecałe 3 lata po wyzwoleniu zostaje oddana do dyspozycji szkoły. W niej znajduje pomieszczenie 37 uczennic i uczniów dochodzących z dalszych okolic (Gluchów, Wola Drzewiecka itd). Obecnie mamy już trochę przygotowanego materiału na budowę własnego gmachu, w którym by się pomieściło Gimnazjum i Liceum. Uczymy się tymczasowo w budynku szkoły powszechnej. Nauka musi się odbywać w godzinach popołudniowych i w nienormalnych warunkach. Na terenie Gimnazjum istnieje Koło „Wici”, które obecnie jako Koło Związku Młodzieży Polskiej pracować będzie nad dalszym podniesieniem wsi.

Młody członek Koła.

Pierwszy i drugi turnus S.P.

„Junacy — przodownicy! Dziękując wam za wasz trud i ofiarność — wzywam was: Przenieście wasze doświadczenia i wasze osiągnięcia z brygad w szerokie rzesze młodzieży całego kraju. Nigdy nie zapomnijcie o waszym zaszczytnym mianie „przodowników” i przodującie nadal w każdej dziedzinie życia. Znajdując się zawsze w przednich liniach walki o Polskę Ludową, niepodległą i sprawiedliwą. Pełnijcie do końca z honorem Służbę Polsce!”

Słowa płk. Braniewskiego, Komendanta Głównego S. P. skierowane były nie tylko do uczestników Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników S. P. w Warszawie, który odbył się 3 lipca, ale do wszystkiej młodzieży polskiej zrzeszonej w Powszechnej Organizacji Służba Polsce. Cyfry stanowiące jak gdyby namacalny bilans zamknięcia prac, jakie wykonał pierwszy turnus S. P. są wiele mówiące i zadziwiające.

Około 60 km torów kolejowych,
ponad 30 km rowów melioracyjnych,
1.700 m wałów ochronnych,
140 m nadbrzeży portowych,
setki tysięcy m sześciennych usuniętego gruzu,
42 tys. ton przetransportowanych materiałów budowlanych, wielka ilość wybudowanych baraków mieszkalnych, długie kilometry wyperowanych i świeżo położonych dróg itd. itd.

Nie ma zakątka, nie ma dziedziny, gdzie nie pracowałyby młode ramiona junaków. Widziała ich morze przy budowie nadbrzeży i szos, widziała ich żuławy przy oczyszczaniu rowów melioracyjnych i osuszaniu zalanych terenów, widziała ich Wisła przy sypaniu wałów ochronnych, widziała ich Wrocław przy budowie wystawy, widziała ich Warszawa przy usuwaniu gruzów, widziała ich setki miejscowości i tysiące ludzi. Nie pracowali z musu i „dla oka”, w pracę swoją włożyli szczery wysiłek i prawdziwy młodzieńczy zapał, czego dowodem są liczne nagrody i odznaczenia, rozdawane po zakończeniu turnusu. Zwycięska Brygada nr 21, która na 630 możliwych punktów osiągnęła 511,4, otrzymała sztandar przechodni, drugie i trzecie miejsce po niej zajęły: Warszawska Brygada nr 3 i Brygada nr 20.

Junacy, którzy opuścili już szeregi I-go turnusu S. P. wyszli w świat nie tylko z moralnym zadowoleniem dobrze spełnionego obowiązku względem kraju, ale ponadto z wielkimi korzyściami dla samych siebie. W wielu brygadach zlikwidowano analfabetyzm, wielu junaków poraz pierwszy zobaczyło teatr, muzeum i kino, 13.500 chłopców zostało skierowanych do szkół

zawodowych. Z samego tylko terenu 18 brygad, która pracowała przy budowie autostrady Gdańsk — Gdynia i drugiego toru kolejowego na linii Gdynia — Reda, poszło do szkoły ponad 1.000 junaków, w tym 200 zgłosiło się do pracy w przemyśle węglowym, 400 do szkół rolniczych, 150 do pracy na morzu, 320 do szkół oficerskich, a 85 do szkół ogólnokształcących.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że olbrzymią część tej „czołowej” młodzieży kończącej I turnus S. P., to młodzież wiejska, możemy być dumni, że jest w niej tyle ofiarności dla kraju i tyle wysokiego uświadomienia obywatelskiego.

W drugim turnusie „Służby Polsce”, który w tych dniach się rozpoczyna, weźmie udział wyłącznie młodzież miejska, składająca się z uczniów gimnazjalnych i licealnych. Tak, jak w poprzednim turnusie, młodzież ta pracować będzie nie w miejscu zamieszkania, lecz w innych dzielnicach kraju, aby mogła poznać w ten sposób Polskę.

Do Warszawy przybędzie młodzież z Katowic, Łodzi, Krakowa i Poznania, natomiast młodzież warszawska pracować będzie na Wybrzeżu i Śląsku.

~~~~~

## Zlot Sokolów w Pradze

Praga Czeska jest jednym z nielicznych miast Europy, któremu przypadło w udziale dwukrotnie, w małym odstępie czasu goszczenie setek tysięcy ludzi zarówno z kraju, jak i z zagranicy.

Po niedawno zakończonej Słowiańskiej Wystawie Rolniczej, w czasie której ulice „miasta nad Weltawą” zapelnily się tłumami przybyszów, zorganizowany został XI OgólnoSłowiański Zlot Sokolów. Na olbrzymim stadionie sportowym im. Masaryka zgromadziło się w dniu otwarcia (sobota 3 lipca) 400.000 widzów.

Rzecz oczywista, że aby pomieścić gdzieś taką ilość osób trzeba było oddawać przedsięwziąć coś w tym kierunku.

Toteż Praga do zlotu przygotowywała się już od 1945 r., a gospodarka jej finansowa może pochwalić się cyframi, jakich nie wykazuje żadna tego rodzaju impreza w Europie.

Ogólne wydatki wynoszą 128.700.000 koron czeskich. W sumie tej mieszczą się najrozmaitsze pozycje rozchodowe: służba

Turnus drugi ze względu na element miejski młodzieży, nieprzyczajonej do pracy fizycznej, przyniesie zapewne ciekawe wyniki przy obejmowaniu całokształtu ich poczynań na terenie zupełnie obcym.

W dniu 12 bm. młodzież drugiego turnusu stanęła do pracy.

Równocześnie z drugim turnusem zaczyna się akcja „trzydniówek”, obejmująca osoby od lat 16 do 21, które podlegają pracy w „Służbie Polsce”, a nie pracują w brygadach lub osoby do lat 30, które nie odbyły służby wojskowej. Do prac okresowych powołuje się osoby uznane przez komisję kwalifikacyjną za zdolne do odbycia tej pracy. Kobiety zamężne nie podlegają akcji trzydniówkowej.

Powołani do pracy okresowej muszą przepracować 3 dni z rzędu lub trzy razy po jednym dniu w ciągu miesiąca. Jeśli ktoś w jednym miesiącu przepracuje więcej dni, to zalicza się tę nadwyżkę na następny.

Prace trzydniówkowe mają na celu przeprowadzenie pilnych robót tak w dziedzinie gospodarczej, jak kulturalnej. Dzięki trzydniówkom cała młodzież weźmie udział w budowie domów oświatowych, świetlic, boisk sportowych, w radiofonizacji i elektryfikacji kraju, oraz przy naprawie dróg i mostów.

Jedni odchodzą, drudzy przychodzą. A wszyscy mają jeden cel — dobro Polski Ludowej.

~~~~~

sprawozdawcza, która obsługuje kraj i zagranicę dalekopisami, telefonem i telegrafem, przewóz uczestników zlotu oraz widzów, zakwaterowanie ich, wyżywienie, przygotowanie stadionu itd.

Na to, żeby uczestnicy mogli we względnie wygodnych warunkach przybyć do Pragi, trzeba było rozpracować 614 rozkładów jazdy dla specjalnych pociągów, zmobilizować samochody ciężarowe i autobusy. Komunikacja miejska również musiała się należycie przygotować, oddając do użytku „zlotowiczów” kilkadziesiąt nowych autobusów i wozów tramwajowych.

Biuro mieszkaniowe zlotu musiało postarać się o umieszczenie w prywatnych mieszkaniach, hotelach i okolicach Pragi 308.000 gości.

Trzeba było pomyśleć również o tym, żeby goście nie chodzili głodni. Każdy z uczestników zlotu może bez trudu otrzymać tanie i pożywne jedzenie nawet na stadionie, gdzie czynnych jest 22 kuchnie, z których każda może obsłużyć około 500 ludzi.

Dużo pieniędzy musieli organizatorzy zlotu włożyć w należyte urządzenie stadionu. Wybudowano dwie nowe trybuny betonowe, całe miasto szatni dla ćwiczących, gdzie mogą oni nie tylko ubrać się, ale i wykapać równocześnie, dzięki specjalnie wybudowanemu wodociągowi, obsługującemu stadion.

Ogółem w Zlocie bierze udział około 120.000 młodzieży szkolnej, 80.000 młodzieży dorastającej i 90.000 ludzi dorosłych. Kobiet, biorących udział w zlocie jest 30.000.

Zlot tegoroczny w Pradze jest wspaniałym pokazem tężyzny fizycznej świata słowiańskiego i największą manifestacją wychowania fizycznego zarówno Czechosłowacji, jak i Europy w ogóle.



„Miasteczko zlotowe” we Wrocławiu budowali junacy SP z rzeszowskiego.

HENRYK SYSKA

W obronie dworu*)

Bezpośrednie lata po uwłaszczeniu włościan 1864 roku na odcinku gospodarczym stoją pod znakiem ekonomicznego kryzysu folwarków. Już w latach 70-tych ubiegłego wieku wielu właścicieli ziemskich podtrzymuje egzystencję swoich posiadłości drogą dobrowolnej parcelacji bardziej zbędnych części posiadanych obszarów. Kryzys ten był jedną z głównych przyczyn emigracji naszej szlachty ze wsi do miasta, gdzie oddawała się ona pogardzanemu dotychczas zawodowi handlowemu. Fakt ten stał się bezpośrednio przyczyną pierwszych wystąpień propagandy antysemitki. Rzecznikiem tej walki, nie uznającej najmniejszych kompromisów, a tym bardziej ustępstw, stała się „Rola, pismo tygodniowe pod redakcją Jana Jeleńskiego”. Nie tylko jednak akcenty antyżydowskie zapowiadała ona w swoim programie. Zasadniczą intencją „Roli” było dalsze wynoszenie czynnika szlacheckiego, jako głównego motoru życia społeczno-politycznego narodu. Oto fragmenty z programowego artykułu pt. „Czego chcemy?”:

„Każdy przyznać musi, że nie trzeba być zagorzałym szlachcicem, aby właściciele ziemskich uważać za najważniejszych w społeczeństwie, aby w potrzeby klasy tej wniknąć i bronić jej interesów. Mówiąc o posiadaczach ziemi nadajemy temu wyrażeniu znaczenie szersze niż to, jakie jest u nas do niego przywiązane. Nie idzie nam o kastę jakąś, lecz o stan posiadający w swym ręku to, bez czego społeczeństwo nie mogłoby rozwijać się, nawet istnieć. Nie idzie nam o „szlachtę” dlatego, że jest szlachtą, lecz dlatego, że jej stanowisko jako właściciela ziemi jest ważnym, a zadanie obywatelskie wielkim i rozległym. Wiemy przy tym dobrze i nie zapominamy nawet na chwilę, że obok większej własności jest własność drobna, na której pracuje milionowy lud nasz, żywiąc nas swym trudem. A jak nie trzeba być zagorzałym „szlachcicem” żeby uznawać doniosłe znaczenie własności pierwszej, tak też nie trzeba być chłopomanem, żeby cenić drugą i dbać o jej dobro.

Zarówno więc sprawa większej jak i drobnej własności jest godna gorącego i szerszego zajęcia się nią, bo tak w jednej jak i w drugiej tkwią najważniejsze i najżywoźniejsze interesy ogółu. Różnica polega na tym, że czego ogół nie może żądać od przedstawicieli własności drobnych, tego ma prawo wymagać od większych posiadaczy”.

Odezwał się na łamach „Roli” jeszcze jeden poważny odgłos apoteozy potęgi rodo-

wej i jej moralnego prawa do przewodnictwa. Bez żadnych osłonek, bez głębszej krytyki i modyfikacji poglądów, odżyło na ustach największego antysemity i epigona konającego sarmatyzmu Jana Mrówki-Jeleńskiego hasło twórcy „Nieboskiej Komedii”: „Z polską szlachtą polski lud”, z tym samym zrozumieniem społecznej pozycji starszej i młodszej braci nakazującej jednym słuchać, drugim rozkazywać i trzymać w swojej dłoni wszelką inicjatywę. W okresie, kiedy w Galicji rozpoczęły się pierwsze objawy ruchu ludowego, kiedy w Królestwie zatętniły w podziemiach pierwsze groźne kroki socjalistycznej Międzynarodówki, to, w granicach politycznego lojalizmu rzuca się chwytania skwapliwie przez czynniki zachowawcze hasło ucieczki do zacisza dworskiej sielanki. Ma ono za zadanie przebrzmiewającą swą nutą zahipnotyzować na powrót budzącą się coraz bardziej z popańszczyźnianego letargu apatii polską wieś.

„Ogół przedstawicieli większej własności — oświadcza „Rola” — ma dziś przede wszystkim do spełnienia dwa niezmiernej doniosłości zadania: 1) utrzymać w swoim posiadaniu ziemię, 2) starać się o moralne podniesienie ludu, chroniąc go od wyzysku i demoralizacji przed t. zw. klasą handlującą”.

Wśród bankrutującej ekonomicznie i politycznie klasy, nowe pismo znalazło bardzo poważny oddźwięk. Filarami jego, obok wspomnianego już typowego hreczkosieja, posiadającego wszystkie wady swoich sejmikujących przodków Jana Jeleńskiego, byli m. in. niedawny jeszcze liberał, później niezrównany konserwatysta Teodor Jeske-Choiński, oraz Klemens Janosza, autor popularnych nowel z życia małomiasteczkowych żydów. Kiedy rzucamy okiem na artykuły przeszło 30 roczników „Roli”, trudno oprzeć się pewnemu zdudzeniu. Przypominają one mianowicie treść przemówienia, jakie wygłosił do delegacji 700 włościan z okazji swojej koronacji car Mikołaj w dniu 3.6.1883 roku:

„Kiedy się rozjedziecie do domów, oświadczcie wszystkim moje serdeczne podziękowanie. Przytym słuchajcie rad i wskazówek przewodników szlachty; nie wiercie żadnym nierozumnym gawędom i fałszywym wiadomościom, że będzie nowy podział gruntów, że włościanom dane będą bezpłatnie nowe kawalki ziemi itp. Takie fałszywe i nierozumne wiadomości rozpuszczają wasi wrogowie. Wszelka własność, tak samo jak własność wasza, powinna być nietykalną, i zachowaną w posiadaniu tych osób, do których jej z prawa należy. Wło-

ścianie powinni pracować na tym co mają, a nie myśleć o jakichkolwiek nowych nadaniach i działach z cudzych majątków”.

Swoją t. zw. filozofię społeczną opiera „Rola” na ślepej prawowierności względem kościoła katolickiego. Jak ona mogła pogodzić z jej nauką nienawiść do żydów i w ogóle do wszystkiego, co wyrażało odmienne poglądy, tego nie zdołał wyjaśnić, ani sam patriarcha narodowej miłości Jan Mrówka-Jeliński, ani też czołowi przedstawiciele hierarchii rzymskiej w Polsce, którzy słowem i piórem wyrażali „Roli” pełne swoje poparcie. W normalnym swoim wydaniu jednak przyznać trzeba bardzo bogatym technicznie i co ważne, zasobnym w dobrze płatne ogłoszenia przeróżnych „firm chrześcijańskich”, nie była „Rola” w pełnym tego słowa znaczeniu pismem dla ludu. Tematy poruszane w niej, dotyczyły w wielu wypadkach wprawdzie zagadnień wiejskich, ale obok nich sąsiadowały jednocześnie rozprawy z innymi gałęzi naukowych, dotyczących literatury, historii, socjologii itp. poprzekładane odpowiednio dobraną fabułą nowelistyczną. Zadanie popularyzacyjne spełnić miały specjalne dodatki tygodniowe przeznaczone dla ludu wiejskiego, które poczęły się ukazywać regularnie w okresie pierwszych jaskółek rewolucji w 1905 roku. Miały one na celu wstrzymanie ludu wiejskiego od chłopskiego udziału w czynnym wystąpieniu na barykadach tych historycznych wydarzeń wolnościowych. Dodatki te można było również otrzymać w oddzielnej prenumeracie. Na kartkach tych dodatków przez cały szereg lat ukazywały się przepłatanne wulgaryzmami artykuły przeciw socjalistom, przeciw propagowanej przez nich akcji strajkowej, reklamowano nowo założony Związek Katolicki, mający organizować lud w imię miłości bliźniego, przeciwstawiający się teorii walki klasowej. Na stronach tychże dodatków przypuszczano pierwsze bodajże ataki na Polski Związek Ludowy i jego wydawnictwa na „Siewbę”, na „Zaranie”, oraz na Szkoły Przynsposobienia Rolniczego w Kruszynku, Sokółówku i Gołotczyźnie. Oto próbka z opowiadania p. t. „Jak się Baśka wyedukowała w Kruszynku”. Opowiadanie to zostało włożone w usta ojca tejże dziewczyny, który padł ofiarą rzekomej nieświadomości:

„Książek, które mi dał ksiądz proboszcz, ani dotknę, chociaż tak czytać lubi. Zaprenumerowałem jej „Posiew” i „Wiadomości codzienne”, bo wiem, że to uczciwe i narodowe pisma. Nie chce ich czytać, jeno od tego piekielnika nauczyciela pożyczła „Zaranie” i pokryjomu je czyta, wie bowiem co o tej żydowsko-bezbożniczej gazecie trzymam”.

Taki oto gagatek wyrósł z Baśki, która wyprawiona została przed rokiem z domu, pełna cnót religijnych i panięńskich. Pod heretyckim wychowaniem panny Jadwigi Dziubińskiej stoczyła się zupełnie na dno upadku moralnego. Owe dodatki spotykamy w „Roli” do końca lipca 1910 roku. W tym czasie zostały one przekazane do dalszego wydawania księdzu Kłopotowskiemu, który załączał je po pewnej przeróbce formalnej do redagowanego przez siebie „Posiewu”.

*) Fragment z przygotowanej do druku monografii polskiej prasy ludowej pt. „Od Kmiotka do Zaranja”.

Hymn ludowy

Powstańcie skrzywdzeni! Dość naszej ofiary,
Czas życie rozpocząć od nowa,
Już w gruz się rozpada przemocy świat stary,
A rodzi się Polska Ludowa!

Nikt więcej nie będzie gnębiony,
I równość powszechna nastanie!
A zgodnym wysiłkiem raj szczęścia stworzony,
Ludzkości da święte zbratanie.

ORACZ — „Wieś tworząca”.

W każdym powiecie — kino objazdowe Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej

„Film ze względu na swoje znaczenie w upowszechnieniu i rozwoju kultury powinien być na wsi zjawiskiem jak najbardziej powszechnym”. Dekl. Ideowo-programowa Zw. Mł. Wiejskiej „Wici”.

Film, jakkolwiek jest jedną z najmłodszych gałęzi sztuki, w swym krótkim okresie triumfalnego rozwoju zdołał zdobyć sobie miano jednego z najbardziej powszechnych środków szerzenia kultury i stał się we wszystkich niemal krajach najpospolitszą pożywką kulturalną mas.

Znaczenie jego oceniły należycie współczesne rządy, nie szczędzące środków, aby — jak w państwach kapitalistycznych — uczynić z filmu narzędzie sprytnego tłumienia swych społeczeństw, lub przeciwnie, jak to ma miejsce w krajach odrodzenia ludowego, zaprzęcając film do wychowania nowego, uspołecznionego człowieka i do ugruntowania przemian, zaistniałych w wyniku zwycięstwa Ludowych Demokracji.

Sily wsteczne i sily postępu współzawodniczą ze sobą również i na tym polu w wykorzystaniu dla swych celów tego na prawdę genialnego instrumentu oddziaływania na zbiorowość ludzką.

W Polsce w dziedzinie kinematografii wiele się już zrobiło. Mam na myśli miasta. Tworzyć trzeba było wszystko niemal z niczego.

Dotychczas jednak nie został rozwiązany problem zdobycia dla filmu wida wiejskiego, a właściwie określając — dotarcia z filmem na wieś.

Ruch wiciowy ocenił należycie rolę i możliwości filmu w podniesieniu oświaty i kultury wsi. Na zjazdach, konferencjach, poszło wołanie o kino do domów ludowych, remiz strażackich, szkół, świetlic. Na apel ten odpowiedzieli działacze wiciwi kol. kol. Ignar, Wąsik, Pawlikowski, Fuszara, Garstecki, Błgorajski i inni — wznowieniem działalności Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej.

Praca Spółdzielni jest pracą pionierską.

Nowa dla działaczy wiejskich dziedzina zainteresowań technicznych, organizacyjnych, koncepcyjnych, nowy w ogóle w kinematografii polskiej problem kin objazdowych, które jedynie mogą głód filmu na wsi zaspokoić.

Doświadczenia z pracy kin objazdowych P. P. „Film Polski”, dotychczas deficytowej i organizacyjnie dość słabej, z miejsca zmusiło kierownictwo Spółdzielni do wytyczenia nowych metod pracy, które zapewniłyby kinom objazdowym Spółdzielni sprawne działanie, zmniejszenie kosztów i samowystarczalność, a wreszcie przez powiązanie ich pracy z czynnikiem społecznym w terenie nadałyby filmowi na wsi właściwą funkcję wychowawczą i propagandową. Tę właśnie zasadniczą nowością, będącą — moim zdaniem — kluczowym zagadnieniem rozwoju kin objazdowych było ściśle powiązanie akcji tych kin i Spółdzielni z zorganizowanym społeczeństwem, samorządem i spółdzielczością.

Zimą czy latem dociera na wieś wóz z aparaturą kina objazdowego w tych powiatach, w których działają Społeczne Komitety Kina Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej.



Wytyczenie metod pracy i trudności organizacyjne, związane z uzyskaniem filmów sprawiły, że W. S. K. mogła ruszyć pełną parą dopiero w maju b. r., po podpisaniu z P. P. „Film Polski” umowy o współpracy, gwarantującej Spółdzielni zaopatrzenie w filmy.

W chwili obecnej pracuje już na różnych powiatach siedem dźwiękowych aparatów kinowych, wąskotaśmowych, dalsze dwa są w trakcie uruchomienia.

Kina te obsługują łącznie około 1.000 do 1.500 osób dziennie, a w ciągu miesiąca odwiedzają w 7 powiatach po 25 różnych miejscowości. Każdy punkt widowiskowy jest systematycznie odwiedzany przez kino przynajmniej raz w miesiącu, a czasami dwa razy.

Wsi powiatów grójeckiego, błońskiego, sochaczewskiego, warszawskiego, mińskomazowieckiego, garwolińskiego i rypińskiego znają „gadające płótna” kin objazdowych W. S. K.

Z każdym miesiącem rozszerza się sieć kin Spółdzielni. Mamy nadzieję, że zakreślony przez Spółdzielnię plan uruchomienia 32 kin objazdowych w bieżącym roku zostanie przekroczony.

Dla zapewnienia fachowej obsługi aparatów W. S. K. przeprowadziła ostatnio wspólnie z TUL. R. P. kurs szkoleniowy dla 30 kierowników i mechaników kin objazdowych, uczestnicy którego rekrutowali się spośród aktywnych działaczy „Wici”, Z. W. M. i absolwentów Uniwersytetów Ludowych.

Obok eksploatacji Spółdzielnia podjęła produkcję filmów krótkometrażowych z życia wsi. Opuścił już laboratorium film z obchodu Święta Ludowego, zrealizowany przez W. S. K. W realizacji są dalsze tematy.

Doceniając znaczenie ilustracji zagadnień wiejskich odpowiednimi zdjęciami Spółdzielnia zorganizowała Agencję Fotograficzną, której zadaniem jest dostarczenie wszelkich tematów z życia i pracy wsi do prasy, albumów dokumentarnych, fotomontaży, wystaw i t. p. Jako jedną z pierwszych tego rodzaju prac Spółdzielni wypuściła album pamiątkowy ostatniego Krajowego Zjazdu delegatów Zw. Mł. Wiejskiej R. P. „Wici”.

Problem dotarcia do wsi z odpowiednim filmem jest jednak głównym celem działalności Spółdzielni. Dążeniem W. S. K. jest, by w programie filmów, wyświetlanych przez kino, znalazła się kronika filmowa, informująca o wydarzeniach aktualnych w kraju i zagranicą, dalej film oświatowy, rolniczy (np. o zwalczaniu chorób ziemniaka), a wreszcie film rozrywkowy. Oprócz tego chcemy, aby każde kino posiadało w swoim repertuarze godzinny program oświatowo-rozrywkowy dla dzieci w wieku szkolnym.

Uruchomienie w każdym powiecie przynajmniej jednego kina objazdowego — oto program i zadanie, jakie stawia sobie Spółdzielnia na najbliższe 2 lata. Ale na to trzeba środków. Jeśli się zważy, że jeden komplet aparatury dźwiękowej, wąskotaśmowej, na takich aparatach Spółdzielnia tylko pracuje) wraz z agregatem kosztuje około 5.000.000 zł., to będziemy mieli przybliżony obraz zapotrzebowania funduszy na urzeczywistnienie tego celu.

Tutaj właśnie przychodzi nam z pomocą czynnik społeczny z terenu powiatu, który mobilizuje potrzebne fundusze drogą jednania członków-udziałowców Spółdzielni spośród jednostek prawnych. Została postawiona zasada, że jeżeli samorząd, spółdzielczość i organizacje powiatowe wpłacą do WSK 100 udziałów po 5.000 zł., to Spółdzielnia uruchamia na stałe kino objazdowe w tym powiecie.

Wiele powiatów za sprawą Wiciarzy i Ludowców akcję tę podjęło, a niektóre wpłaciły już żądane udziały.

W chwili obecnej przygotowujemy generalną akcję propagandową we wszystkich powiatach kraju.

Kolegów Wiciarzy, członków Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych, czynnych działaczy spółdzielczych samopomocowych i aktywistów organizacyjnych wzywamy do poparcia na terenie swych powiatów sprawy jednania udziałów do Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej i organizowania w powiatach Społecznych Komitetów Kinowych WSK. Do Komitetów tych należeć będzie organizacja punktów widowiskowych, jednanie członków udziałowców, nadzór i koordynacja pracy

(dok. na str. 16)

ZDOBYWAMY WIEDZĘ**Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze i Studia Wstępne****Okazja, którą należy wykorzystać**

Niewątpliwie jednym z najpoważniejszych osiągnięć Polski powojennej jest upowszechnienie oświaty. Dzisiejszy ustrój szkolny, zasadniczo różny od przedwojennego, przepojony nowym, ludowym duchem, uprząstwia każdemu obywatelowi, już nie formalnie, ale rzeczywiście, możliwości studiów. Po wojnie młodzież ucząca się znalazła się w pomyślnym położeniu; swoje zamierzenia oświatowe może realizować bez żadnych trudności, ma zapewniony równy start i daleko idącą pomoc czynników państwowych i społecznych. Jest to olbrzymi sukces, ze znaczenia którego nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę. Wartość jego ocenić właściwie mogą tylko ci, którzy na „własnej skórze” odczuli antyludowy i elitarny kierunek przedwrześniowej polityki oświatowej, który uniemożliwiał młodzieży chłopskiej i robotniczej nie tylko studia na uczelniach wyższych, ale nawet w liceach i gimnazjach. Młodzież lat przedwojennych ma prawo zazdrościć swoim dzisiejszym młodszym kolegom, ma prawo czuć się pokrzywdzoną.

Zdając sobie sprawę z rozmiaru krzywdy, jaką sytuacja na odcinku oświatowym sprzed r. 1939 wyrządziła przedwojennej młodzieży warstw ludowych, znając jej wartość i odczuwając potrzebę wciągnięcia jej do czynnego udziału w odbudowie państwa — władze oświatowe postanowiły naprawić dawne niewłaściwości i stworzyć nowe formy, które umożliwiłyby zapóźnionej w rozwoju młodzieży nadrobienie braków.

Do form tych należą: 1) Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze, oraz 2) Studia Wstępne przy poszczególnych wyższych uczelniach.

1. Na Kursach Przygotowawczych przerabiany jest w ciągu jednego roku szkolnego

go program szkoły średniej z następujących przedmiotów: język polski, historia, nauka o Polsce i świecie współczesnym, matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, język rosyjski, jez. łaciński.

Istnieją dwa warunki przyjęcia: a) ukończony 20-ty rok życia b) ukończenie 7-letniej klasy szkoły powszechnej, oraz pewna, samodzielna praca kształceniowa o nieokreślonym ściśle zakresie. Kandydaci na Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze nie podlegają egzaminom wstępnym. W miejsce egzaminów wprowadzono na początku roku szkolnego — który rozpoczyna się w tym samym czasie, co i w szkołach średnich — trzytygodniowy kurs kwalifikacyjny, umożliwiający kierownictwu kursu obserwację uczestników i zbadanie ich zdolności. Osoby, które kierownictwo uzna za nienadające się do pracy na U. K. P. skierowane być mogą do innych instytucji oświatowych.

2. Na studiach Wstępnych przerabiane są te same przedmioty, ale już na poziomie licealnym, ze szczególnym uwzględnieniem przedmiotów, które są podstawą projektowanych dalszych studiów słuchacza (istnieją trzy typy Studiów: humanistyczny, matematyczno-fizyczny, przyrodniczy). Pomyślny wynik egzaminów końcowych uprawnia do studiów na wyższych uczelniach i uwalnia od egzaminów wstępnych na I-szy rok studiów. Warunkiem przyjęcia jest: ukończony 21-y rok życia, a nie przekroczony 32, świadectwo ukończenia gimnazjum („mała matura”), roczna praca zawodowa w dziedzinie, w jakiej kandydat pragnie się specjalizować, egzamin wstępny z języka polskiego, nauki o Polsce i świecie współcz., matematyki, historii i geografii. Czas nauki na Studium Wstępnym pokrywa się z rokiem akademickim.

się im teraz wspaniała okazja, którą powinni bezwzględnie wykorzystać. Wymaga tego od nich nie tylko ich osobisty interes, ale zapóźniona w swym rozwoju wieś polska i odbudowujące się państwo.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że wszelkie obawy w rodzaju: „nie dam sobie rady” — okazały się bezpodstawne. Zerwać trzeba z ospałością i niezdecydowaniem. Śmiało trzeba iść w życie, zdobywać trzeba życie. Można zawsze dać sobie radę, jeśli się tylko chce.

Nie bez znaczenia będzie tu pomoc, jaką złoży młodzież akademicka. Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej organizuje bezpłatne korepetycje, prowadzone z koleżeńską troską. Wobec każdej trudności, napotykaney w nauce, czy też przy zdobywaniu pomocy naukowych należy spodziewać się serdecznej, przychylniej wskazówki i rady bardziej doświadczonych studentów, którzy starają się utrzymywać stały kontakt ze słuchaczami U. K. P. i Studiów Wstępnych.

Względy materialne nie powinny odstraszać. Niezamożni mają prawo ubiegać się o stypendia, mogą korzystać z mieszk. studenckich, burs i stołówek akademickich.

Możliwości są naprawdę duże. Apeluujemy do tych wszystkich, którzy pragną się uczyć, szczególnie do tych, którzy pokończyli Uniwersytety Ludowe, by zdobyli się wreszcie na krok stanowczy i zdecydowali. Czasu jest niewiele. Sierpień, to miesiąc, w którym już należy składać oświadczenia. Specjalnie utworzone przez Środowiskowy Akademicki Komitet Jedności w Warszawie — Biuro Informacyjne udziela wszelkich informacji i skierowuje do właściwych instytucji. Listy należy kierować do Środowiskowego Akademickiego Komitetu Jedności w Warszawie, ul. 6-go Sierpnia.

IV kurs U. K. P. i Studiów Wstępnych musi być zapelniony młodzieżą chłopsko-robotniczą, która będzie świadoma swoich związków z warstwami, z jakich wyrosła i świadoma zadań, jakie stawia przed nią troska o przyszłość narodu.

L. Kubicki

(dok. ze str. 15)

kina z działalnością zorganizowanego społeczeństwa, słowem, cała akcja kinofikacji powiatu.

I jeszcze jedno. Wicjarze inicjowali wiele pożytecznych akcji. Tworzyliśmy instytucje, które w życiu wsi zajęły naczelną rolę. Dołączmy więc starań, aby i ta, jeszcze jedna inicjatywa wiciowa podjęta głównie z myślą o młodzieży chłopskiej i mająca na celu udostępnienie jej korzystania z jednej z najwspanialszych zdobyczy umysłu ludzkiego, jakim jest film, znalazła właściwy w Polsce Ludowej odźwięk.

Doceniając znaczenie akcji kinowej w pracy młodzieżowej W. S. K. wystąpiła do CKJM z projektem przejęcia protektoratu nad kinofikacją wsi za pomocą sieci kin objazdowych Spółdzielni przez połączony Związek Młodzieży Polskiej.

Przyczyniłoby się to do szybszej realizacji umasowienia kultury i dostarczenia wsi godziwej rozrywki. Młodzież zaś sama zyska potężny i atrakcyjny instrument wychowania i propagandy dla swych celów.

Roman Jałocha

Uniwers. Kursy Przygot. i Studia Wstępne umożliwiają więc wstęp na wyższe uczelnie nawet tym, którzy nie mając sprzyjających warunków, przerwali naukę po ukończeniu szkoły powszechnej. Po dwuletniej pracy mogą oni zdobywać wyższe kwalifikacje, osiągając w ten sposób awans społeczny i zwiększając zespół potrzebnych państwu fachowców: inżynierów, mechaników, architektów, agronomów, lekarzy, prawników i t. p. — wyrosłych z mas ludowych i ideologicznie z nimi związanych.

Kto może korzystać z tych możliwości? Odpowiedź jest prosta: każdy kto pragnie się uczyć, kto, pomimo trudności i nieprzychylnych stosunków o nauce nie przestaje myśleć, kto nie zerwał z książką, z gazetą, tygodnikiem. Na wsi nie brak ludzi zdolnych i wytrwałych w pracy. Na wsi nie brak ludzi, prowadzących intensywne prace samokształceniowe, ludzi przewyższających niejednokrotnie zdolnościami i zasobem samodzielnie zdobytych wiadomości młodzież szkół średnich. Nadarza

UWAGA!

Wszyscy Ci, którzy opłacili prenumeratę

„Młodej Myśli Ludowej”

za III i IV kwartał otrzymują bezpłatnie

„PAMIĘTNIK Z KONFERENCJI IDEOLOGICZNEJ W DĘBOWEJ GÓRZE”

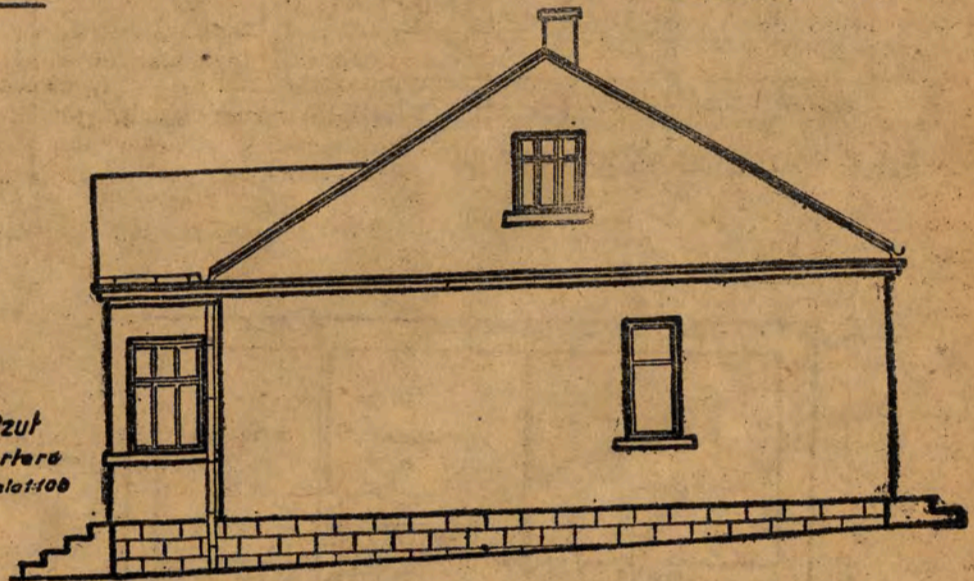
PROJEKT BUDYNKU MIESZKALNEGO

projektował: MEUŚ WŁADYSŁAW
material: cegła lub kamień i cegła

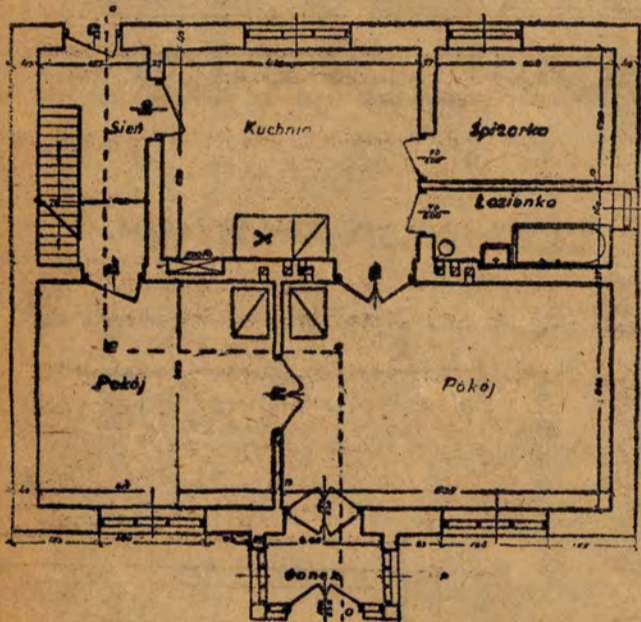


Elewacja frontowa - połud.

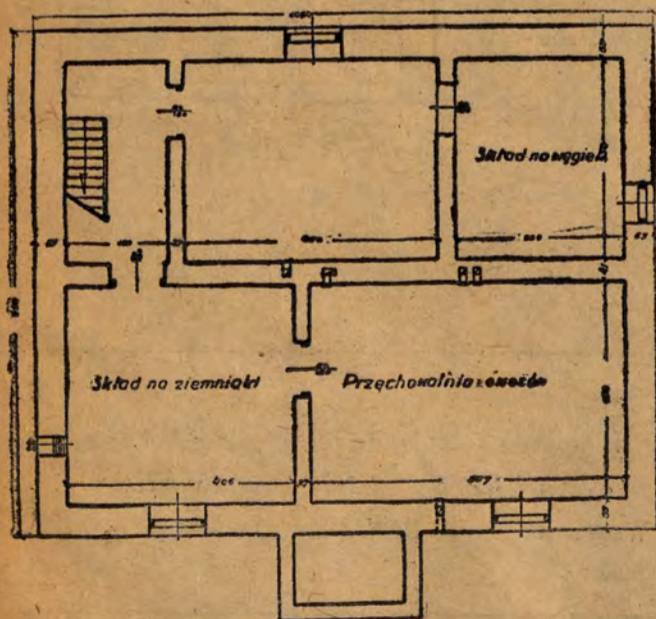
*Elewacje budynku
Skala 1:100*



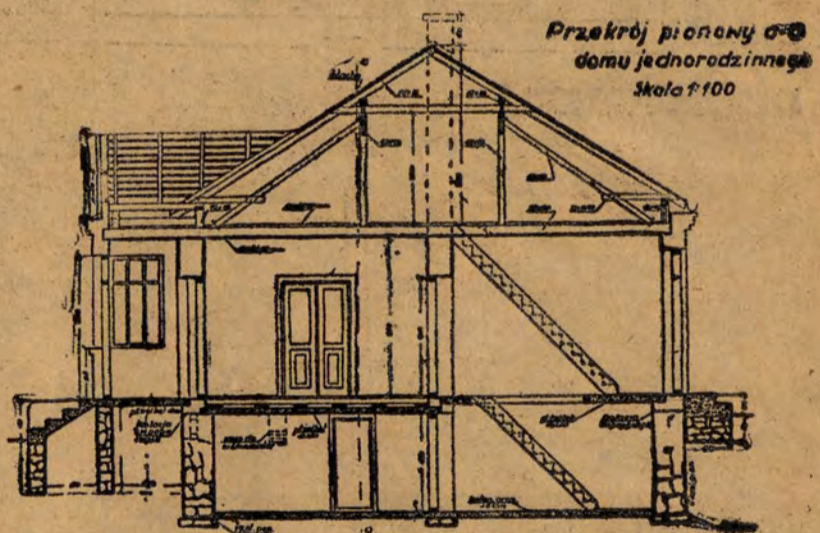
Elewacja boczna - wsch.



*Rzut parteru
Skala 1:100*



*Rzut piwnic
Skala 1:100*

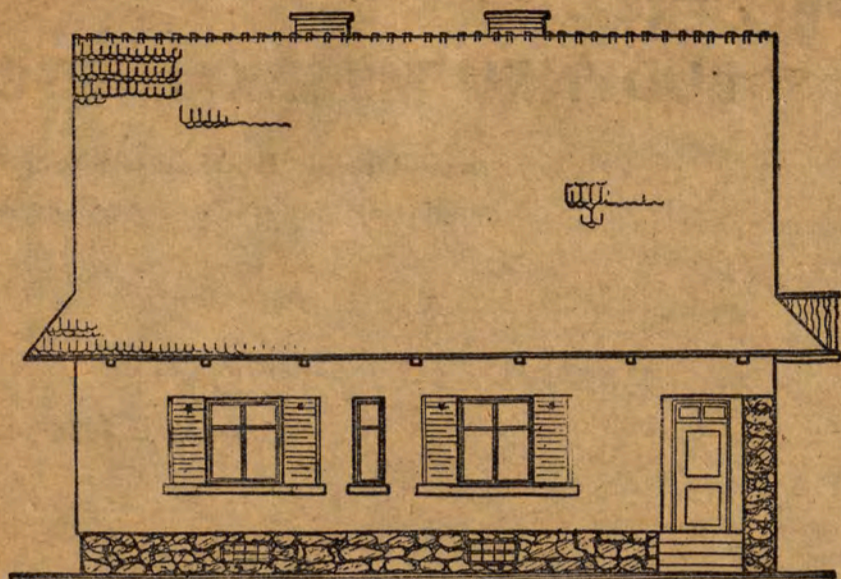


*Przekrój pionowy 0-0
domu jednorodzinnej
Skala 1:100*

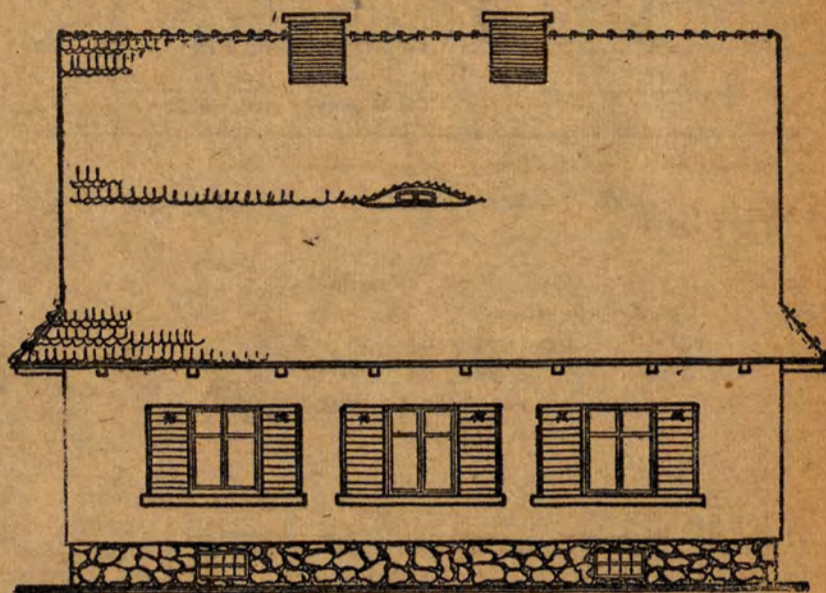
Po bliższe szczegóły techniczne prosimy zwracać się pod adre-
sem Z. G. „Wici” Wydział Przebudowy Wsi
Warszawa - ul. Baroszewicza 3

PROJEKT BUDYNKU MIESZKALNEGO o obszernym programie

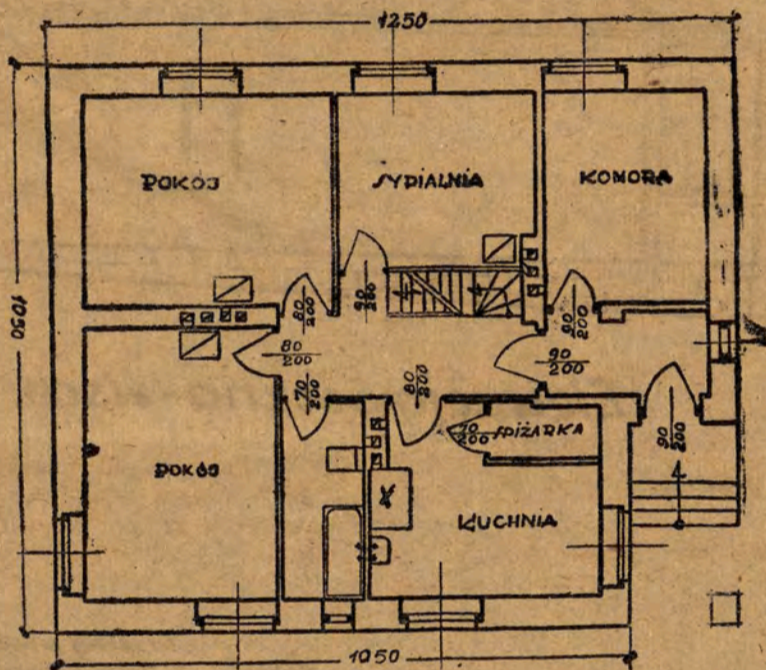
projektował: KUŚ STANISŁAW
material: cegła



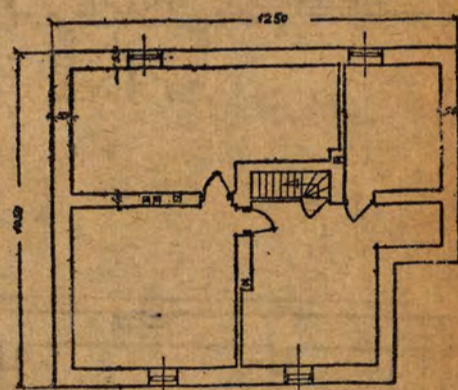
ELEVACJA DŁD. WICH



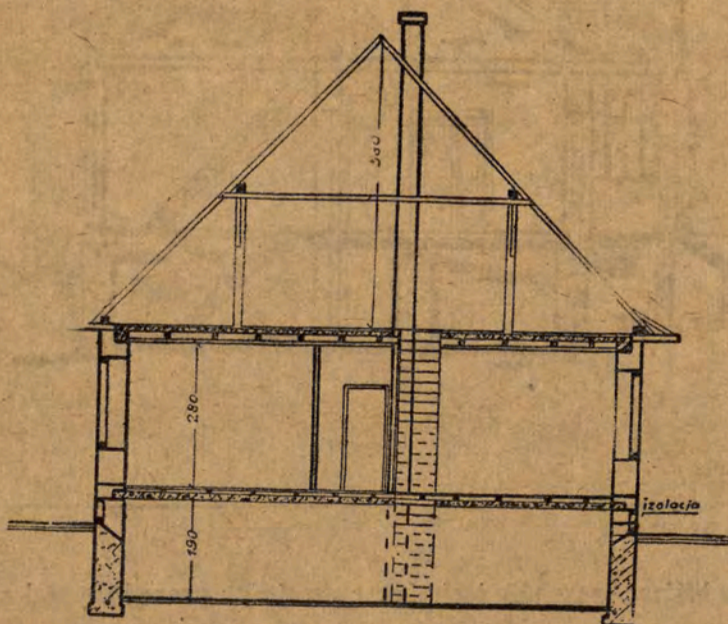
ELEVACJA DN. ZACH.



RZUT DARTERU



RZUT PIWNIC skala 1:200



PRZEKRÓJ PODRZECZNY

Szczegóły techniczne — opis, do otrzymania w Zarządzie
Głównym „Wici” Wydział Przebudowy Wsi
Warszawa — ul. Bartoszewicza 3 V p.

Wstępujemy na Akademię Wychowania Fizycznego

Od dwu lat tętni już życie w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach.

W grudniu 1946 r. po raz pierwszy po wojnie zdewastowane przez okupanta mury znanej szeroko przed 1939 r. w Europie uczelni wypełniła garstka młodzieży, pragnącej poświęcić swe siły pracy nad podniesieniem zdrowia i tężyzny narodu. Udzielił się jej z miejsca entuzjazm, który towarzyszy niezmordowanemu w pracy nad przywróce-

niem dawnej świetności Akademii, dyrektorowi Górnemu.

W przyspieszonym naprawdę tempie odbywało się przygotowanie tej pierwszej kadry instruktorskiej do realizacji nowych zadań na odcinku wychowania fizycznego. W ciągu jednego roku przestudiowano program półtoraroczny. Dziś wszyscy uczniowie (100 osób) pracują skutecznie w terenie. Ci zaś, którzy posiadają cenzus wrócą w najbliższym roku szkolnym na drugi rok studiów.

W równie szybkim tempie postępowała odbudowa urzędów i zakładów naukowych Akademii. W wyniku tych osiągnięć w roku akademickim 1948/49 przewidziany jest już normalny rok studiów, obejmujący 3 roczniki.

Na I będą nowi studenci w liczbie 90 mężczyzn i 40 kobiet, II obejmuje 40 mężczyzn z roku akademickiego 1946/47 i 1947/48 oraz 40 kobiet, III zaś stanowić będą ci studenci w liczbie 40, którzy nie ukończyli studiów przed wojną.

Studia na Akademii obejmują teorię i praktykę. W skład pierwszej wchodzi: teoria wychowania fizycznego (dr. Galewicz), fizjologia (dr. Missiuro), anatomia (dr. Poplewski), antropologia i biologia (dr. Uklejska), psychologia (dr. Geblewicz), fizyka i chemia (dr. Izdebska i dr. Skaliński), nauki społeczne (gen. Kuszko), budowa urzędów sportowych (dr. inż. Kuchar), teoria gimnastyki (wiz. Szymańska).

Zajęcia praktyczne prowadzą najlepsi w kraju instruktorzy.

Słuchacze ulokowani zostaną w odbudowanych, wygodnych internatach i korzystają będą zarówno z przywróconych do dawnego prawie stanu zakładów naukowych i sal wykładowych jak również odbudowanych sal gimnastycznych, boisk, pływalni i innych.

Na pierwszy rok studiów trzechletnich przyjmowani będą mężczyźni i kobiety od 18 do 25 lat. Warunkiem przyjęcia jest: matura licealna, dobry stan zdrowia, usprawnienie fizyczne i znajomość sportu.

Podania o przyjęcie na studia należy wnieść w terminie do 25 lipca br. pod

adresem: Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 45, Bielany.

Do podania należy dołączyć: dokładny życiorys, świadectwo dojrzałości w orginalie, metrykę urodzenia, zaświadczenie z pracy na polu wychowania fizycznego w organizacjach młodzieżowych oraz 3 fotografie.

Po rozpatrzeniu podań kandydaci względnie kandydatki wezwani zostaną pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w dniach między 3 a 10 września b. r. w Akademii W. F.

Składał się on będzie z badań lekarskich, egzaminu ze sprawności fizycznej, egzaminu z wiedzy ogólnej oraz badań psycho - technicznych.

Rok akademicki 1948/49 rozpocznie się 1 października 1948 r. Słuchacze korzystać będą w roku akademickim 1948/49 z bezpłatnego mieszkania i wyżywienia, w zamian za co zobowiązują się po ukończeniu studiów do pracy w aparacie wychowania fizycznego na okres 6 lat.

Ukończenie trzechletnich studiów uprawnia do egzaminu magisterskiego i daje prawo do pracy w dziale w. f. w urzędach podległych Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej, do nauczania w szkołach wszystkich typów, do pracy w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, oraz we wszystkich instytucjach zajmujących się zagadnieniami w. f.

Akademia Wychowania Fizycznego ma szerokie zadania. Winna wychować nowy typ wychowawcy fizycznego o wysokim poziomie fachowości i kultury jak również o dużym wyrobieniu społecznym i ideowym. Wśród słuchaczy i słuchaczek Akademii nie może braknąć synów i córek chłopskich. Wieś z uwagi na specjalne zaniedbanie na polu wychowania fizycznego potrzebuje wielkiej liczby, oddanych sprawie działaczy i instruktorów. Młodzież wiejska więc szczególnie chętnie i licznie powinna zgłaszać się na Akademię tak, aby już w najbliższym roku akademickim zaroili się mury Akademii od młodzieży wychowanej w Kołach Licealnych i terenowych naszego Związku.

Eugeniusz Hajto

UWAGA!

Srodowiskowy Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej w Warszawie zorganizował Biuro Informacyjno - Werbunkowe dla kandydatów na Wyższe Uczelnie. Biuro Informacyjno - Werbunkowe udziela informacji o warunkach przyjęcia na:

- 1) I-Rok Studiów.
- 2) Studia Wstępne.
- 3) Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze.

Ponieważ rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 19 maja br. określające tryb postępowania przy przyjmowaniu kandydatów a I-Rok Studiów, przewiduje, że wszyscy kandydaci ubiegający się o przyjęcie na Państwową Wyższą Uczelnię muszą złożyć egzamin, Biuro Informacyjno - Werbunkowe rozumiejąc trudności, jakie napotyka młodzież robotniczo - chłopska podczas nauki, zorganizowała specjalne Kursy Przedegzaminacyjne, zadaniem których będzie przygotowanie uczestników do egzaminów konkursowych na Wyższe Uczelnie. Przewiduje się dwa typy kursów.

- 1) techniczny.
- 2) przyrodniczy.

Kurs typu technicznego z podgrupami chemii i architektury przygotowuje do egzaminów na Politechnikę i szkoły Inżynierskie, kurs zaś typu przyrodniczego na wydziały: matematyczny, przyrodniczy, stomatologiczny, medyczny, weterynaryjny, farmaceutyczny, rolniczy, ogrodniczy, leśny itd. Wykładowcami na Kursach Przedegzaminacyjnych będą Profesorowie z Wyższych Uczelni lub Liceów. Nauka na kursie jest bezpłatna. Dla zamiejskowych będzie zorganizowana stołówka i zapewnione mieszkanie. Uczestnicy Kursu znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych będą zwolnieni od opłat zarówno za mieszkanie jak i wyżywienie.

Kursy rozpoczną się 9 sierpnia i trwać będą do 31 sierpnia. Zgłoszenia na Kurs przyjmuje Biuro Informacyjno - Werbunkowe codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. od 12 do 15 przy ulicy 6-go sierpnia 39 (dawniej Al. Wyzwolenia 47) do 31 lipca.

W najbliższych dniach zorganizowany będzie punkt noclegowy, męski i żeński, z którego przyjeżdżający z prowincji będą mogli korzystać.

Przyjemnie i zdrowo jest „mknąć jak jaskółka” kajakiem, tak jak to czynią ci dwaj chłopcy, entuzjaści sportu wodnego, sądząc po ich minach,



**ŻEŃSKA ŚREDNIA SZKOŁA ROLNICZA
W DĄBROWIE ZDUŃSKIEJ, POW. ŁOWICZ,
WOJ. ŁÓDZKIE, PRZYJMUJE ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 1948/49**

do klasy I po ukończeniu 7 klas Szkoły Powszechnej, lub po 6 klasach młodzież, która wyszła z okresu przymusu nauczania.

Do klasy II po ukończeniu niższej Szkoły Rolniczej, lub na podstawie egzaminu wstępnego.

CEL SZKOŁY.

Przygotowanie postępowych wykwalifikowanych gospodyń wiejskich, które potrafiłyby podnieść kulturę wsi polskiej, pracując jako samodzielne gospodynie lub jako instruktorki w szkołach gminnych.

Nauka trwa przez okres 3 lat, ale w I i II klasie trwa około 6 miesięcy w porze zimowej, w III klasie normalnie 10 miesięcy od 1 września do 30 czerwca. **PIERWSZY TURNUS W I i II KLASIE ROZPOCZNIE SIĘ 15 PAZDZIERNIKA 1948 r.** Obejmuje przedmioty ogólnokształcące analogicznie jak w gimnazjum ogólnokształcącym, oraz przedmioty zawodowe, nauka o glebie, ogrodnictwo, hodowla, kucharstwo, przetwórstwo, krój, szycie, ekonomikę gospodarstw, urządzenie domu i inne.

W zakresie przygotowania praktycznego uczennice odbywają praktykę w gospodarstwie szkolnym, domowym i podwózkowym.

Ukończenie Średniej Szkoły Rolniczej daje prawo do Liceum każdego typu (rolniczego, ogrodniczego, humanistycznego, przyrodniczego i innych), zajmowania stanowisk instruktoerek w dziale gospodyń wiejskich lub w szkołach gminnych.

Przy szkole znajduje się internat, uczennice pokrywają faktyczny koszt utrzymania w internacie w produktach lub gotówce. Pilna a niezamożna uczennice mogą uzyskać stypendia.

KANDYDATKI WINNY ZŁOŻYĆ:

1) Podanie o przyjęcie, 2) życiorys, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo szkolne, 5) zobowiązanie rodziców lub opiekuna do regulowania i opłacania należności za internat.

ADRES: Żeńska Średnia Szkoła Rolnicza w Dąbrowie Zduńskiej, poczta Zduny k./Łowicza, stacja kolejowa Jackowice 1,5 km od szkoły, telefon :Zduny 8.

DYREKCJA



Nauka w szkole rolniczej jest ciekawa i przyjemna.

Na lewo: badania mikroskopowe w pracowni szkolnej zapoznają uczniów z budową roślin. Na prawo: zajęcia praktyczne w ogrodzie szkolnym uczą uprawy roślin.

OGŁOSZENIA

**KOEDUKACYJNE 5-LETNIE LICEUM
GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W DĄBROWIE
ZDUŃSKIEJ WEDŁUG NOWEGO USTROJU
SZKÓŁ PRZYJMUJE ZAPISY**

na rok szkolny 1948/49 do I klasy po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Do klasy I dwuletniego Liceum Dawnego typu po ukończeniu Gimnazjum Ogólnokształcącego lub Zawodowego.

UPRAWNIENIA: Ukończenie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego daje prawo wstępu na Wyższą Uczelnię i zajmowania stanowisk nauczycieli szkół rolniczych i instruktorów agronomii społecznej.

Przy Liceum znajduje się internat, uczniowie pokrywają faktyczny koszt utrzymania w internacie w produktach lub gotówce.

Pilna a niezamożna młodzież może uzyskać stypendium.

Kandydaci winni złożyć:

1) Podanie o przyjęcie, 2) życiorys, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo szkolne, 5) zobowiązanie rodziców lub opiekuna do opłacania należności za internat, 6) dwie fotografie do legitymacji.

ADRES: Państwowe Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej, poczta Zduny k. Łowicza, stacja kolejowa Jackowice, 1,5 km od szkoły, telefon: Zduny 8.

**KOEDUKACYJNE DWULETNE LICEUM
GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W DĄBROWIE
ZDUŃSKIEJ WEDŁUG DAWNEGO TYPU
PRZYJMUJE ZAPISY NA ROK SZKOLNY**

1948/49 do I klasy po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego.

**PROGRAM OBEJMUJE NASTĘPUJĄCE
PRZEDMIOTY:**

A. Z a w o d o w e: gleboznawstwo, nawożenie, uprawa roślin, warzywnictwo, sadownictwo, kwaciarstwo, pszczelnictwo, hodowla zwierząt, weterynaria, agronomia społeczna, inżynieria rolna (dla uczniów), gospodarstwo domowe (dla uczennic).

B. Z w i ą z a n e z z a w o d e m: fizyka, chemia, botanika, zoologia, biologia, miernictwo, ekonomika.

C. N i e z w i ą z a n e z z a w o d e m: religia, polski, historia, nauka o Polsce i świecie, geografia, matematyka, język obcy, śpiew WF i PW.

SPECJALIZACJA:

1. Przetwórstwo owocowo-warzywne, 2) hodowla drobiu, 3) agronomia społeczna.

**POZA PROGRAMEM PRZEWDZIANY JEST
KURS TRAKTOROWY, MOTOCYKLOWY I SAMOCHODOWY.**

UPRAWNIENIA:

Ukończenie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego daje prawo wstępu na Wyższą Uczelnię i zajmowania stanowisk nauczycieli szkół rolniczych i instruktorów agronomii społecznej.

Przy Liceum znajduje się internat, młodzież pokrywa faktyczny koszt utrzymania w internacie w produktach lub gotówce (przeciętny koszt utrzymania wynosi 2.500 zł. miesięcznie).

Pilna i niezamożna młodzież ucząca się może uzyskać stypendium.

A d r e s: Państwowe Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej, poczta Zduny koło Łowicza, stacja kolejowa Jackowice, 1,5 km. od szkoły, telefon Zduny 8.

PAŃSTWOWE KOEDUKACYJNE

LICEA HODOWLANE

PIERWSZEGO I DRUGIEGO STOPNIA

W Ś R O D I E Poznańskiej

poczta i st. kol. dla pociągów osob. i pośp. w miejscu, tel. 164.

otworzyły wpisy trwające do 21 września br.

Przy liceach internaty: męski i żeński

Oplata 1.500 zł miesięcznie

Licea posiadają ośrodki szkoleniowe: hodowlany w Kijewie (103 ha), rolniczy w Zabikowie (54 ha), ogrodniczy w Środzie (12,5 ha). Specjalizacja w hodowli koni, krów, świń, owiec oraz w konserwacji pasz soczystych (15 silosów).

Do Liceum I-go stopnia (3-letnie) wymagane ukończenie 7 klas szkoły powszechnej.

Do Liceum II-stopnia (2-letnie) wymagana mała matura.

Istnieje również roczny kurs wprowadzający do Liceum drugiego stopnia dla młodzieży posiadającej dwie klasy gimnazjalne.

Egzaminy dla eksternów (duża matura) w październiku i w listopadzie.

Szczegółowe informacje piśmienne za przesłaniem 30 zł w znaczkach pocztowych.

Inż. M. S. Polowicz
Dyrektor



PRZEGLĄD WYDARZEŃ

W Palestynie znowu leje się krew...

Zawieszenie broni zawarte między Żydami i Arabami miało być okresem, w którym hr. Bernadotte, jako delegat ONZ, podjął się pogodzenia obu stron.

W całej historii mediacji palestyńskiej uderza bezceremonialność z jaką Bernadotte, rzecznik interesów imperialistycznych na Bliskim Wschodzie traktował uchwałę Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych o utworzeniu w Palestynie dwóch państw, żydowskiego i arabskiego. Bernadotte zlekceważył wolę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jego projekt utworzenia federacji Palestyny i Transjordanii zmierzał do zduszenia niepodległości państwa Izrael i do przekształcenia go w kolonię brytyjską. Żydzi nie zgodzili się i nie zgodzą na wyrzeczenie się niepodległości, której tak dawno pragnęli i której tak gorąco bronią. Nie oddadzą jej tym bardziej w imię interesów nacjarczy brytyjskich i amerykańskich. W Palestynie znowu leje się krew.

Zawieszenie broni w Palestynie skończyło się. Arabowie nie zgodzili się na przedłużenie rozejmu. Wojska egipskie napadły na oddziały żydowskie jeszcze przed zakończeniem rozejmu i działania wojenne zostały na nowo podjęte. Taki jest wynik zabiegów mediatora ONZ hr. Bernadotte, którego cała działalność zmierzała do pogłębienia przepaści między Żydami i Arabami i do obrony interesów imperialistów. Narzędziem tych interesów będą teraz wojska arabskie pod dowództwem Abdullaha.

Hr. Bernadotte zapowiedział, że nie uważa swej misji za zakończoną i że będzie ją kontynuował. Znaczy to, że w dalszym ciągu będzie prowadzona polityka intryg i machinacji zmierzających do utrwalenia „opieki” angielskiej czy anglo - amerykańskiej nad Palestyną.

Na Radzie Bezpieczeństwa ONZ przedstawiciel ZSRR, Gromyko i Ukrainy Manuilski — poddali ostrej krytyce działalność Bernadotte'a. Gromyko zaznaczył, że Bernadotte uważa siebie za instancję wyższą od Generalnego Zgromadzenia ONZ i zmienia uchwały Generalnego Zgromadzenia. Propozycje jego prowadzą jedynie i tylko do pogłębienia przepaści między Żydami i Arabami. Nektóre mocarstwa usiłują doprowadzić do wcielenia Palestyny do Transjordanii. Pragną one osiągnąć w ten sposób cel, do którego zmierzały bez powodzenia armie arabskie.

Manuilski podkreślił, że Bernadotte zachowuje się po dyktatorsku. Plan jego zmierzający do utworzenia federacji arabsko - żydowskiej pod berłem Abdullaha jest kopią holenderskiego planu dla Indonezji, Król Abdullach — oświadczył

Manuilski jest marionetką na żołdzie brytyjskim. Poddanie Palestyny Abdullahowi oznaczałoby więc kolonizację tego kraju przez Anglików.

Przedstawiciel państwa Izrael na posiedzeniu Rady Bezp. zgodził się na przedłużenie rozejmu. Przedstawiciel USA z uznaniem odniósł się do propozycji rządu Izrael, które odrzucili Arabowie i wyraził zgodę na zastosowanie wobec Arabów sankcji gospodarczych, jako że ich stanowisko zagraża w myśl postanowień Karty Narodów Zjednoczonych pokojowi. W. Brytania natomiast popiera agresję Arabów i na terenie ONZ i wysyła Arabom broń i amunicję.

Jest to powodem pewnych rozdzwień między USA i Anglią. Wyraża się opinię, że rozdzwieki te wokół sprawy palestyńskiej mogą się poważnie pogłębić.

Nie chodzi rzecz jasna ani USA, ani Anglii o to, żeby działać w myśl idei pokoju, ale żeby dobrze zabezpieczyć swoje interesy. To, że leje się krew narodu, który broni swej niepodległości i wolności, której tak bardzo pragnął, i który najwięcej ucierpiał od hitlerowskiego barbarzyńcy, jak dotychczas nie przejmują ich.

Żydzi bronią swej wolności i bronią skutecznie.

Nota o ukrócenie antypolskiej działalności rewizjonistów niemieckich

W końcu ubiegłego miesiąca gen. Prawin, szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie skierował do Zarządu Wojskowego St. Zjednoczonych w Niemczech notę, w której zwraca uwagę na bezprawną działalność rewizjonistyczną, uprawianą wśród przesiedlonej ludności niemieckiej w strefach zachodnich.

Niedawna Konferencja Warszawska ośmiu ministrów potępiła próby wykorzystania przesiedleńców dla celów wrogich państwu sąsiadującym z Niemcami oraz domagała się zastosowania środków wymierzonych przeciw rewizjonistom.

Bezkarność dotychczasowych praktyk rozzuchwała organizatorów nienawiści,

którzy przechodzą do coraz nowych form działania. Tworzą oni już oddzielne partie polityczne przesiedleńców, które wystawiają własne listy wyborcze i urządzają rewizjonistyczne manifestacje polityczne, podtrzymujące agitację antypolską i szerzące nacjonalistyczną ideologię pangermańską.

Nota polska powołuje się na niejednokrotne oświadczenia składane przez władze amerykańskie zarówno wobec naszych przedstawicieli, jak i wobec przedstawicieli bratniej Czechosłowacji i domaga się, by działalność rewizjonistów została wreszcie ukrócona.

Ukrócenie tej działalności jest niezbędnym warunkiem umocnienia pokoju.

Wojska gen. Markosa zwyciężają

Komunikat agencji Eleteri Eellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Gravena i Medsovo. Oddziały gen. Markosa odzyskały również wzgórze Goroussia, o dużym znaczeniu strategicznym, zadając nieprzyjacielowi większe straty.

W Środkowej Macedonii armia demokratyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie góry Athor. Oswobodzona

na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tesalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

Na zwycięstwo wojsk demokratycznych monarchiści odpowiadają terrorem. W Atenach 10 lipca rozstrzelano 5 greckich patriotów, a w Heraklionie (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku”.

Rząd ateński postanowił zwiększyć armię, by ratować się przed naporem wojsk demokratycznych.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Szalab 4
Miejaka Biblioteka PublicznaŁ O D Z
W-3030

1 egz.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Jan Wróbel — (Tom. Lubelski).

Konkurs „Jak rozwinąć czytelnictwo na wsi” rozpatrywany już będzie w ramach jednej organizacji i o wynikach jego dowiedzie się na łamach „Życia”, dalszego ciągu tygodnika „Wici”. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Kol. Bolesław Grzelak.

Cieszymy się Kolego, że nie zniechęcają Was pierwsze niepowodzenia i w dalszym ciągu pracujecie nad swoimi zamyślaniami literackimi. Opowiadanie, które nam przysłałicie jest zasadniczo zupełnie dobre, jeśli chodzi o rozwiązanie tematu, posiada jednak szereg innych błędów. Do najważniejszych niedociągnięć należy zbyt nerwowy i jakby w pośpiechu komponowany układ opowiadania. Ma się wrażenie, że wiecie sami znacznie więcej, niż napisaliście i zdaje Wam się, że wszyscy to powinni wiedzieć. Tymczasem czytelnik nie może przecież odgadnąć, co tam sobie ułożyliście w myśli, wie tylko to, co mu napiszecie na papierze i stąd nieporozumienia. Na samym początku np. Jurek orze a jego dziewczyna ni stąd ni zowąd przybiega do spółdzielni po to, żeby go zobaczyć. Dlaczego właśnie do spółdzielni, a nie na pole. Wy prawdopodobnie wiecie, aleście tego nie napisali i trudno samemu domyślać się. Proponujemy więc, żebyście raz jeszcze wzięli swoje opowiadanie do ręki, przejrzyli je od końca do końca, i poczynili odpowiednie poprawki. Życzymy powodzenia w pracy i pozdrawiamy serdecznie.

Kol. Karasek Marian.

Artykuł Wasz napisany jest bardzo ładnie i wcale niepotrzebnie martwić się o błędy stylistyczne. Jedyny powód, dla którego pracy Waszej nie mogliśmy umieścić, to brak miejsca. Dzisiejszy numer „Wici” jest już ostatnim naszym numerem, rozumiecie więc sami, że chciałoby się umieścić wszystko, co tylko się da, a ilość miejsca jest niestety ograniczona. Dziękujemy Wam za pamięć o nas i pozdrawiamy serdecznie.

Kol. H. Borowski.

Wiersz Wasz jest zupełnie ładną próbą lirycznego opowiadania i sądzimy, że gdybyście poprawiali jeszcze trochę nad sobą, moglibyście zupełnie dobrze pisać. Linia kompozycyjna wiersza jest bardzo ładna i konsekwentnie rozwijająca się, szkoda tylko, żeście nie włożyli w nią

niewiele fantazji. Skoro wyruszyliście już w świat myśli, mogliście napisać trochę o tym świecie, a nie ograniczyć się tylko do stwierdzenia: „zwidzam”. Poza tym musicie pomyśleć jeszcze Kolego nad znalezieniem nowych, ciekawych zestawień wyrazowych, bo te, których używacie, są już nieco wytarte i mało atrakcyjne. Życzymy Wam jak najbardziej owocnych wyników pracy i pozdrawiamy serdecznie.

Kol. „Blanka”.

List Wasz sprawił nam wielką przyjemność. Cieszymy się bardzo, żeście nas zrozumieli i że krytyka nie wydaje Wam się już teraz taka straszna, jak na początku. Wiersze Wasze są ogromnie przyjemne. Największą ich zaletą jest szczerść i prostota. Nie wiemy, czy dobrze nam się wydaje, ale takie odnosimy wrażenie, że jesteście pod wielkim wpływem Konopnickiej albo Zaleskiego, bo tworzyte raczej ballady i piosenki, a nie wiersze. Przy czytaniu zdaje się czytelnikowi, że w pewnym momencie wcale nie czyta, a poprostu nuci sobie jakąś tam trochę Izawę melodię. Wiersz „Dla Ciebie” byłby bardzo ładny, gdyby nie jego wielka analogia z piosenką „Góralu, czy ci nie żal”. Najlepszy wydaje nam się wiersz „Prawda”, chociaż zakończenie ma niezbyt szczęśliwe. Nie wiemy, czy potraficie to sama odczuć, ale głos zza grobu mówiący do płaczącej matki — „ja zginałem za Ojczyznę, a wy tylko za pieniądze natle bardzo lirycznego i sentymentalnego obrazu wierzby i wiatru i wielu innych rzeczy, wydaje się trochę satyryczny i trochę niedelikatny. Ostatecznie przecież matka żyje, płacze, jest zupełnie biedna, syn więc nie bardzo nawet ma prawo robić jej takie wymówki. Zastanówcie się Koleżanko nad tym punktem, bo wydaje nam się, że coś tam nie jest w porządku. Sumując wszystkie za i przeciw stwierdzamy, że piszecie bardzo przyjemnie, że macie talent raczej „piosenkarski” jeśli tak wyrazić się można, dobrze jednak byłoby, gdybyście nie trzymali się obcych wzorów, a wypłynęli na własne, szerokie wody. Pozdrawiamy Was serdecznie i życzymy powodzenia w pracy.

Kol. Płatek Marian.

Z artykułu Waszego o Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Wieluniu dowiedzieliśmy się bardzo wielu ciekawych rzeczy i niewątpliwie wydrukowalibyśmy niektóre fragmenty, gdyby nie brak miejsca. Jeśli chodzi o referat i wiersz, to zarówno

jedno, jak i drugie nie bardzo Wam się udało. W wierszu jest wiele rzeczy przypadkowych, niewiadomo skąd przybyłych, pasujących cokolwiek do rymu, ale nie mających żadnego związku z treścią, w referacie natomiast wygłaszacie zdanie, że „wszyscy z dotychczasowymi własnymi poglądami musimy zerwać”, jakbyście przemawiali do tłumu wszczynającej bunt reakcji, a nie do zebranego w sali aktywu organizacji młodzieżowych. Być może, że przy wypowiedzaniu tych słów mieliście co innego na myśli, niemniej jednak powiedzieliście to „coś innego” bardzo niezręcznie i zupełnie naopak. Radzimy Wam Kolego szczerze wprowadzić w stosunku do swoich prac więcej rzetelnego samokrytycyzmu, bo bardzo to u Was jeszcze źle wychodzi. Dziękujemy za fotografię i pozdrawiamy serdecznie.

Kol. H. Brykówna — (Łowicz).

Żałujemy bardzo, że nie możemy z powodu braku miejsca umieścić Waszego artykułu w gazecie. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Włciarz z Ulanicy.

Przysyłacie nam Kolego w połowie lipca opis puszczenia wianków i chcecie, żebyśmy wydrukowali. W lipcu już trochę za późno na pisanie o sobótkowym święcie i prosimy, żebyście na przyszłość szybciej przysyłali takie artykuły, bo sami rozumiecie, że „nie zawsze jest św. Jana” i trudno pisać o wiankach w miesiąc po ich puszczeniu. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Kol. Szczeptański Stanisław — (Radzice Duże).

Odnosimy wrażenie, że proza szłaby Wam znacznie lepiej, bo nie macie zupełnie opanowanej techniki wiersza i słowa zamiast układać się po kolei gmatwają się trochę i płaczą. Treść jest ładna, konsekwentnie się rozwija i kończy, tylko szkoda, że nie podaliście jej prozą. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Koło „Wici” we wsi X z prezesem Y na czele.

Wasz list jest bardzo ciekawy i z przyjemnością podyskutowalibyśmy na tematy w nim poruszone, gdybyśmy bodaj w przybliżeniu wiedzieli kto to pisze i skąd, bo trudno rzucać słowa na wiatr. Z dwóch niewiadomych, jakimi określiliście Wasze nazwisko i miejscowość, wyciągnęliśmy wniosek, (jakkolwiek nie jesteśmy specjalnie biegli w matematyce) że jesteście kimś, komu nie bardzo odpowiada odważne podanie nazwiska, bardzo natomiast odpowiada podszywanie się pod cały zespół ludzi, pod „Wiciowe” koło. Treść Waszego listu jest ogromnie bojowa, nie możemy więc zrozumieć czemuście stchórzyli przy podpisie, należało już raczej wytrwać do końca. Trzeba być, jakście się to sami uczenie wyrazili, „semper fidelis” prawdzie i nie występować nigdy w owczej skórce, jeśli nie można schować w niej wilczych, a ściślej mówiąc „jezuickich” oczu.

UWAGA!

Wszystkich naszych czytelników, którzy chcieliby korzystać z poradnictwa literackiego względnie innych informacji zawiadamiamy, że w sprawach tych mogą się w dalszym ciągu zwracać do któregośkolwiek z pism jednej organizacji.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Bartoszewicza 3, Tel. 8.72.91. Adres Administracji: W-wa, ul. Zielna 45. Tel. 8.74.95. Konto czekowe PKO W-wa Nr. 1199.

Prenumerata rocznie 400, półrocznie zł. 200, kwartalnie zł. 100. Numer pojedynczy zł. 10. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: za tekstem cała strona zł. 30.000, 1/2 strony zł. 15.000, 1/4 strony zł. 8.000, 1/8 strony zł. 4.000, 1/16 strony zł. 2.000.

W tekście 100% drożej. Drobne zł. 10 za wyraz, poszukiwania pracy zł. 3 za wyraz.

B-54150

Składano i odbijano w druk. Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat”, W-wa, Al. Jerozolimska 83, tel. 8-69-19.

1742 A